Cena numeru 3 zł. P PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) CZWARTEK 10 MARCA 1949 ROKU Nr. 68 (1342)

Sojusz polsko-czechosłowacki

ważkim czynnikiem pokoju i postępu na świecie

Oświadczenie premiera ČSR A. Zapotocky'ego

w drugą rocznicę podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy

PRAGA (PAP). — Z okazji drugiej rocznicy podpisania polsko-czechosłowackiego układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy, premier Czechosłowacji Antonin Zapotocky złożył za pośrednictwem PAP następujące oświadczenie dla prasy polskiej:

Zawarty przed dwoma laty układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy pomiędzy Czechosłowacją a Polską oznacza zasadniczy zwrot we wzajemnych stosunkach tych państw. Układ ten stanowi dalsze ogniwo naszego bezpieczeństwa, opartego na sojuszu czechosłowacko-radzieckim, który jest fundamentem naszej wolności i suwerenności.

W okresie międzywojennym stosunki czechosłowacko-polskie nacechowane były nieufnością, potęgującą się aż do otwartej wrogości. Powodów tego faktu należy szukać **w różnych interesach klasowych warstw rządzących w obu państwach.**

Podczas, gdy burżuazyjno-demokratyczna Czechosłowacja opierała się zasadniczo o kapitalistyczne kraje Zacho-



Premier ČSR A. Zapotocky

du, z którymi wiązały się wspólne interesy polityczne i gospodarcze, to Polska, szczególnie pod wpływem renegata socjalizmu Piłsudskiego, zaczęła prowadzić własną politykę imperialistyczną.

Zapłaciły za to oba państwa. Nie uchronił Polski polsko-niemiecki pakt o nieagresji z roku 1934, nie mówiąc już o tym, że **pakt ten miał niemały wpływ na haniebne decyzje monachijskie.**

Po okropnych doświadczeniach wojny, wywołanej agresją hitlerowskich Niemiec, po wyzwoleniu naszych krajów przez Armię Radziecką, i po objęciu władzy w obu państwach przez masy pracujące, co stało się możliwe dzięki ich zdecydowanej i bezkompromisowej walce z nazizmem, było jasne, że dojdzie do zmiany we wzajemnych stosunkach pomiędzy Czechosłowacją a Polską.

Jeżeli dokonamy dzisiaj bilansu stosunków czechosłowacko-polskich od chwili zawarcia układu przed dwoma laty, dojdziemy do radosnych wniosków.

Wzajemne stosunki na wszystkich odcinkach naszego życia doszły do niebywałych rozmiarów i przyczyniły się, w znacznym stopniu do zbliżenia narodów naszych krajów. Stosunki te zapewniły wielkie, obustronne osiągnięcia w dziedzinach: politycznej, gospodarczej i kulturalnej.

Wierzę, że współpraca i wzajemne stosunki będą się nadal rozwijać pomyślnie we wszystkich dziedzinach, prowadząc do najściślejszego i najszczerszego sojuszu obu państw.

Sojusz ten będzie odgrywać z biegiem czasu coraz większą rolę na froncie pokoju i postępu, w oparciu o najkonsekwentniejszego bojownika i obrońcę tego frontu, naszego wspólnego przyjaciela i sojusznika — Związek Radziecki.

W tym duchu życzę czechosłowacko-polskiemu sojuszowi wielu dalszych sukcesów.

Jednocześnie obszerne oświadczenia z okazji II rocznicy podpisania układu złożyli **minister spraw zagranicznych Czechosłowacji dr Vlado Clementis** oraz prezes Tow. Przyjaźni Czechosłowacko-Polskiej i minister handlu zagranicznego, dr A. Gregor.

Z okazji II rocznicy podpisania paktu polsko-czechosłowackiego wymieniono między Warszawą i Pragą następujące depesze:

Jego Ekscelencja p. Bolesław Bierut, prezydent Rzeczypospolitej Polskiej — Warszawa.

Z okazji rocznicy podpisania czechosłowacko-polskiej umowy o przyjaźni i wzajemnej pomocy, przesyłam Panu, Panie Prezydencie, Pańskiemu rządowi oraz całemu społeczeństwu polskiemu uprzejme i serdeczne pozdrowienia.

Jestem głęboko przekonany, że umowa ta, stanowiąca żywą więź między naszymi krajami, będzie z każdym rokiem coraz bardziej zacieśniana przez pogłębianie wszechstronnej współpracy w duchu nierozłącznej przyjaźni nie tylko z korzyścią naszych narodów, ale również i wszystkich krajów miłujących pokój, które, jak nasz wspólny, potężny sojusznik Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, dążą do zabezpieczenia trwałego pokoju w całym świecie.

(—) KLEMENT GOTTWALD,
PREZYDENT REPUBLIKI CZECHOSŁOWACKIEJ

* * *

Jego Ekscelencja p. Klement Gottwald, prezydent Republiki Czechosłowackiej — Praga.

Proszę Pana — Panie Prezydencie — o przyjęcie moich serdecznych powinszowań w związku z drugą rocznicą podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a Czechosłowacją, jak również serdecznych życzeń dalszego umocnienia naszego sojuszu, stanowiącego trwałą rękojmię pomyślnego rozwoju i szczęśliwej przyszłości naszych narodów.

(—) BOLESŁAW BIERUT

Depesze podobnej treści wymienili prezesi Rady Ministrów w Polsce i Czechosłowacji — Józef Cyrankiewicz i Antoni Zapotocky oraz ministrowie spraw zagranicznych — Zygmunt Modzelewski i Vlado Clementis.

Narada aktywu robotniczego ZMP w Łodzi

W Łodzi odbyła się druga narada aktywu robotniczego ZMP.

Zagadnienia, związane z organizacją młodzieżowych brygad produkcyjnych i współzawodnictwa pracy zreferował przedstawiciel KCZZ — tow. Jurek.

Referat organizacyjny wygłosił przewodniczący Zarządu Łódzkiego ZMP — tow. Feliksiak.

Wyniki narady podsumował kierownik wydziału organizacyjnego Zarządu Gł. ZMP — tow. Światło.

Na zakończenie obrad uczestnicy narady uchwalili rezolucję, w której **przyrzekają zmobilizować całą młodzież pracującą do przedterminowego wykonania planu trzyletniego, rozwinąć szeroką kampanię werbunkową do ZMP wśród młodzieży robotniczej, nawiązać ściślejsze kontakty z młodzieżą wiejską i otoczyć opieką młodzież pracującą w przemyśle i rzemiośle**

Gen. J. Konarzeski

komendantem gł. M.O.

WARSZAWA (PAP) Rada Ministrów na wniosek ministra bezpieczeństwa publicznego uchwaliła mianować gen. Józefa Konarzeskiego komendantem głównym Milicji Obywatelskiej, zwalniając w ten sposób równocześnie z tego stanowiska gen. Franciszka Jóźwiaka (Witolda), który wybrany został przez Sejm w dniu 9 marca — prezesem Najwyższej Izby Kontroli

---

Intelektualiści całego świata

zwołują Kongres Zwolenników Pokoju

Paryż (PAP) — Międzynarodowy Komitet Łączności Intelektualistów w Obronie Pokoju, który obradował ostatnio w Paryżu, ogłosił odezwę do wszystkich organizacji demokratycznych i wszystkich zwolenników pokoju.

Zaniepokojeni działalnością wrogów pokoju — głosi m. in. odezwa — zwracamy się do wszystkich organizacji demokratycznych i działaczy postępowych wszystkich krajów — do związków zawodowych, organizacji kobiet i młodzieży i ich międzynarodowych zjednoczeń, do organizacji chłopskich, spółdzielczych i religijnych wszystkich krajów, do organizacji intelektualistów, uczonych, pisarzy, dziennikarzy, działaczy sztuki, demokratycznych posłów, występujących w obronie pokoju — z apelem o zwołanie w kwietniu bieżącego roku światowego kongresu zwolenników pokoju, któryby postawił sobie za cel zjednoczenie wszystkich aktywnych sił narodów we wszystkich krajach dla obrony pokoju.

Odezwę podpisał Komitet, Międzynarodowa Demokratyczna Federacja Kobiet i stu kilkudziesięciu intelektualistów wszystkich krajów świata.

Aleksander Jefremow wicepremierem ZSRR

Moskwa (PAP) — Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zwolniło Aleksandra Jefremowa z obowiązków ministra przemysłu budowy obrabiarek i mianowało go wiceprzewodniczącym Rady Ministrów.

Na stanowisko ministra przemysłu budowy obrabiarek został wyznaczony Anatol Kostousow.

Europa - kolonią USA



Według sławnego wzoru

Interpelacja poselska

w sprawie odmowy Francji

zawarcia z Polską nowej umowy repatriacyjnej

WARSZAWA (PAP) Na 58 posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego R. P. w dniu 9 marca rb. wpłynęła do laski marszałkowskiej interpelacja posłów klubów poselskich: Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego, Polskiego Stronnictwa Ludowego, Str. Pracy i Katolicko-Społecznego Klubu Poselskiego, do ministra spraw zagranicznych w sprawie umowy repatriacyjnej z Francją

Interpelacja brzmi jak następuje:

Niżej podpisani posłowie na Sejm Ustawodawczy R. P., zaniepokojeni wiadomościami o odmowie rządu francuskiego zawarcia z Polską nowej umowy repatriacyjnej i o szykanach, na jakie narażone jest wychodźtwo polskie we Francji, wyrażają obawę co do wpływu tych wydarzeń na dalszy rozwój dobrych stosunków polsko-francuskich.

W związku z tą sprawą zapytujemy ob. ministra, czy by nie zechciał wyjaśnić istotnego stanu rzeczy, poruszonych wyżej zagadnień.

Interpelacja przesłana została do prezesa Rady Ministrów.

---

57 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego

Polska Ludowa zlikwiduje analfabetyzm -

haniebną spuściznę rządów sanacyjnych

WARSZAWA (PAP) Głównym punktem zainteresowania 57 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego R. P. w dniu 9 marca rb. była dyskusja nad rządowym projektem ustawy o likwidacji analfabetyzmu.

Na posiedzenie przybyli członkowie Rządu z premierem Cyrankiewiczem i wicepremierem Korzyckim na czele. 57 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. otworzył wicemarszałek Barcikowski.

Wicemin. Jabłoński, po stwierdzeniu, że ciemnota mas była najlepszą gwarancją panowania klas wyzyskujących i dzięki temu była świadomie utrzymywana przez faszystowskie rządy przedwrześniowe — przeszedł do omówienia osiągnięć w dziedzinie oświaty w Polsce Ludowej.

Mimo ciężkiej sytuacji na odcinku budynków szkolnych, mimo braku dostatecznych sił nauczycielskich, **potrafiliśmy objąć szkołami podstawowymi większy procent dzieci, niż POLSKA PRZEDWRZEŚNIOWA W SWYM SZCZYTOWYM PUNKCIE ROZWOJU.**

Pozostał jednak — stwierdza mówca — nieuregulowany jeszcze tragiczny spadek przeszłości — analfabetyzm wśród młodocianych i dorosłych.

Uczy nas Lenin, że z analfabetami nie buduje się socjalizmu. Wyższy ustrój sprawiedliwości społecznej zbudować może tylko zbiorowy wysiłek światłych i świadomych swej historycznej roli obywateli.

Najwyższy czas — oświadcza z naciskiem mówca— aby resztkom ciemnoty i zacofania wydać generalną batalię, gdyż **Polska Ludowa nie może cierpieć dłużej najhaniebniejszej spuścizny sanacyjnej — analfabetyzmu.**

W tym przeświadczeniu rząd Rzeczypospolitej postanowił zwrócić się do Sejmu z prośbą, o uchwalenie ustawy o społecznym obowiązku bezpłatnej nauki analfabetów i półanalfabetów.

Po dyskusji, w której głos zabierali kolejno posłowie: Lange (PZPR), Kaliszewski (SD), Bodalski (ZSCh), Kurkiewicz (SL), Wycech (PSL) Ruszczycowa (SL), Wilandt (Str Pracy) i Ochab (KCZZ) stwierdzając konieczność takiej ustawy i omawiając wprowadzenie jej w życie — projekt przesłano do Komisji Oświatowej

---

Kontrola państwowa—orężem walki

o budowę lepszego jutra mas pracujących

Tow. Witold mianowany prezesem Najwyższej Izby Kontroli

Poseł Jarosz (PZPR) złożył następnie, w imieniu komisji prawniczej i regulaminowej oraz skarbowo - budżetowej sprawozdanie o zgłoszonym przez Radę Państwa projekcie ustawy o kontroli państwowej.

W dyskusji zabrał głos prezes NIK, poseł Kołodziejski (PZPR). Podkreślił on na wstępie, iż ustrojowi przedwojennemu, w którym dominował element interesu prywatno - kapitalistycznego, obca była idea wszelkiej głębszej kontroli.

Rozwijając w dalszym ciągu swe wywody na temat wielostronnych możliwości działania kontroli państwowej, — mówca stwierdza, że **kontrola — to bodziec przyśpieszający postęp społeczny i marsz ku socjalizmowi.**

Izba przyjmuje gorącymi oklaskami słowa mówcy, który analizując znaczenie moralne kontroli państwowej, oświadcza, że **podstawą moralności socjalistycznej jest idea dobra społecznego.**

W dalszej dyskusji zabierali głos posłowie Wenclik (SD), Dura (SL), Kiernik (PSL) i Dąb (PZPR), po czym ustawa o kontroli państwowej została jednogłośnie przyjęta w drugim i trzecim czytaniu.

Wicemarszałek Barcikowski oznajmił następnie, że od prezesa NIK, posła dr. Henryka Kołodziejskiego, wpłynęło pismo do marszałka Sejmu, w którym dr. Kołodziejski zgłasza rezygnację z tego stanowiska, z powodu złego stanu zdrowia.

Rezygnacja została przez Sejm przyjęta. Marszałek Sejmu odczytuje pismo od przewodniczącego Rady Państwa, Prezydenta Bieruta, następującej treści: „Rada Państwa jednomyślnie wnosi: Sejm Ustawodawczy raczy uzupełnić skład Rady Państwa przez powołanie na jej członka ob.dr. Henryka Kołodziejskiego.

Wniosek Rady Państwa został jednogłośnie zaaprobowany. Sejm przystąpił następnie do wyboru nowego prezesa Najwyższej Izby Kontroli.

W imieniu klubów poselskich: PZPR, SL, SD, PSL i SP, poseł Lange zaproponował wybór ob. Franciszka Jóźwiaka — Witolda na stanowisko prezesa Najwyższej Izby Kontroli.

Ob. Franciszek Jóźwiak jest nam wszystkim dobrze znany — powiedział poseł Lange, — i kandydatura jego nie wymaga uzasadnienia.



Tow. Franciszek Jóźwiak-Witold

Sejm przyjął kandydaturę Franciszka Jóźwiaka — Witolda jednomyślnie, witając długotrwałymi oklaskami odpowiednie oświadczenie przewodniczącego.

W dalszym ciągu porządku dziennego referowano ustawę o ratyfikacji międzynarodowej konwencji telekomunikacyjnej i przedyskutowano sprawozdanie o zmianie dekretu o wysokości czynszu, o najmie lokali.

Na projekcie ustawy o ogródkach działkowych, porządek dzienny wyczerpano.

Wszystkie projekty ustaw Izba przyjęła jednomyślnie.

Chińska Armia Ludowa

walczy 50 km. od Nankinu

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi z Nankinu, że wczoraj toczyły się w odległości 50 km. do Nankinu walki między wojskami Kuomintangu, a Armia Ludową.

Niechaj Tydzień Przyjaźni zacieśni wzajemne więzy

Związki kulturalne Polski i Czechosłowacji

Związki kulturalne polsko-czeskie mają za sobą piękne tradycje jeszcze z czasów średniowiecza. Z nich wypływają wzajemne zainteresowania naszych narodów od chwili, kiedy Czechy i Słowacja w dobie wielkiego rozkwitu idei wolnościowych w 1 połowie 19-go wieku wstąpiły w okres swego narodowego odrodzenia. Nasze dążenia do wolności i niepodległości, oraz walka o wyzwolenie ludu pracującego z jarzma feudalnego, a później kapitalistycznego wyzysku — były zawsze wspólne. Wzajemne przenikanie wartości kulturalnych naszych narodów trwało zawsze, mimo niesprzyjającej atmosfery, jaką stwarzały reakcyjne rządy, starające się w interesie kapitalistycznych wyzyskiwaczy posiać niezgodę pomiędzy naszymi ludami.

Miarą **przyjaźni**, jaką żywią narody czeski i słowacki dla Polski jest m. in. **popularność naszej literatury w Czechach i na Słowacji.** Datuje się ona nie od dzisiaj. Ma swe korzenie w czasach romantyzmu, żywe tradycje z okresu pozytywizmu, Młodej Polski. Nie tylko nasi powieściopisarze, ale i poeci tłumaczeni byli i są obficie w Czechosłowacji, a jaką poczytnością cieszą się w chwili obecnej polskie utwory, dowodzą choćby opublikowane niedawno wyniki ankiety czeskiego pisma „Lidove Noviny", gdzie szereg wybitnych przedstawicieli kultury czechosłowackiej wymienia najciekawsze książki, przeczytane w ostatnim roku, a wśród nich wiele pozycji polskich. Przyznać też trzeba, że przeciętny czytelnik czechosłowacki orientuje się w polskiej literaturze lepiej, niż dotychczas czytelnik polski orientował się w literaturze czeskiej i słowackiej. Dopiero ostatnie lata przyniosły pewną szczęśliwą zmianę w tym zakresie.

Przetłumaczono u nas i wydano sporo czeskich książek, a ich poczytność i uznanie, jakim cieszą się wśród polskich czytelników dowodzą najlepiej, że literatura naszych południowo-zachodnich sąsiadów i przyjaciół warta jest poznania. Pozycje takie, jak „Krawędź" Wacława Rzezacza, „Ludzie na rozstajach" Marii Pujmanowej, „Anna Proletariuszka", Iwana Olbrachta, „Miasteczko na dłoni" Jana Drdy, przejmujący „Reportaż spod szubienicy", zamordowanego przez Niemców Juliusza Fuczika, czy wznowione ostatnio powieści pisarza światowej sławy Karola Czapka— ustalają miejsce tej literatury w światowym dorobku kulturalnym. Czyż przy tym trzeba przypominać zasłużone powodzenie, jakie zdobyła sobie swego czasu niezapomniana epopea Jarosława Haszka o dzielnym wojaku Szwejku? Charakter literatury czeskiej, różny nieco od naszej, pełen subtelnego humoru przerysowanego często groteską, nada je jej silne rysy narodowej odrębności.

Te same szczególne rysy, jakie cechują czeską literaturę, występują w innych dziedzinach sztuki, choćby w filmie czeskim, zwłaszcza tak charakterystycznym filmie kukiełkowym. Czeski teatr jest żywy i interesujący w swych próbach rozwiązań ideologicznych i formalnych.

Zagadnieniem dotąd nie poruszonym należycie jest przyswojenie językowi polskiemu **literatury słowackiej.** Kultura narodu słowackiego, kultura wywodząca się ze źródeł ludowych i w niektórych przejawach tak bardzo zbliżona do ludowej kultury naszej góralszczyzny, kryje w sobie wiele uroków, nie tylko dla miłośników folkloru. Ma też młodą, ale ambitną twórczość na poziomie europejskim, ma interesującą lirykę, ożywiają ją dziś te same wielkie, postępowe idee, jakie towarzyszą wysiłkom twórczym narodów polskiego i czeskiego.

Obchodzony obecnie w naszym kraju **Tydzień Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej** powinien przyczynić się do zacieśnienia więzów, które łączą nas, wzbogacić wzajemną wiedzę o naszym dorobku kulturalnym, rozbudzić chęć wzajemnego poznania się, zrozumienie i twórczą ocenę tych właściwości naszych kultur narodowych, które wiodą nas dzisiaj do wspólnego celu, jakim jest **Socjalizm.**

Napisał Ryszard Matuszewski

Odczyty
naukowców czechosłowackich w Polsce

Przybyli do Warszawy z okazji Tygodnia Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej, wybitni naukowcy czechosłowaccy wygłoszą kilka odczytów.

Józef Tureczek, wybitny prawnik czechosłowacki, wygłosi w Warszawie dwa odczyty: „Demokratyczna Czechosłowacja" oraz „Nowy ustrój prawnictwa i adwokatury w Czechosłowacji".

Jaskrawy wyraz złej woli imperialistów

„Spisek milczenia" przeciw pokojowym wnioskom radzieckim w ONZ

Agresywna polityka kół rządzących USA i Anglii znalazła szczególnie **jaskrawy wyraz** na ostatnim posiedzeniu komisji ONZ do spraw energii atomowej.

Przedstawiciele bloku anglo-amerykańskiego próbowali jawnie sabotować pracę komisji, stosując taktykę obstrukcji. Zorganizowali oni swego rodzaju **„spisek milczenia"**, odmawiając w ogóle wszelkiej dyskusji nad sprawą zakazu użycia broni atomowej. Ale niekiedy milczenie bywa bardziej wymowne, niż najbardziej wielosłowne wynurzenia. Organizując „spisek milczenia" w komisji ONZ do spraw energii atomowej, delegaci większości anglo-amerykańskiej zdemaskowali się.

Nie można traktować milczenia tych delegatów inaczej — oświadczył w komisji do spraw energii atomowej J. A. Malik — jak wyrazem niechęci do tego, aby komisja przystąpiła natychmiast do opracowania projektu konwencji w sprawie zakazu użycia broni atomowej oraz konwencji o kontroli nad energią atomową.

Delegaci radzieccy w komisji do spraw zbrojeń zwykłych i w komisji do spraw energii atomowej przedstawili, z polecenia rządu radzieckiego, nowe konstruktywne wnioski, mające na celu **przyśpieszenie rozwiązania sprawy redukcji zbrojeń i sił zbrojnych oraz zakazu użycia broni atomowej** Delegaci radzieccy zaproponowali jako pierwszy krok, opracowanie planu redukcji zbrojeń i sił zbrojnych pięciu mocarstw — stałych członków Rady Bezpieczeństwa o jedną trzecią do dnia 1 marca 1950 roku. Plan ten powinien być przedstawiony Radzie Bezpieczeństwa nie później, niż w dniu 1 czerwca 1949 roku.

Delegacja ZSRR zaproponowała również, aby przedstawiono Radzie Bezpieczeństwa do dnia 1 czerwca 1949 roku zarówno projekt konwencji o zakazie użycia broni atomowej, jak i projekt konwencji o kontroli nad energią atomową. Obie te konwencje mają być zawarte i wprowadzone w życie równocześnie. Ponadto, zgodnie z wnioskiem delegacji Z.S.R.R., członkowie Rady Bezpieczeństwa powinni przedstawić nie później, niż do dnia 31 marca 1949 roku pełne dane o siłach zbrojnych i wszystkich rodzajach zbrojeń, z bronią atomową włącznie.

Narody świata rozumieją, że walka ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa, w komisji do spraw zbrojeń zwykłych i w komisji do spraw energii atomowej, walka o redukcję zbrojeń i sił zbrojnych oraz zakaz użycia broni atomowej — **jest walką o pokój. Prowadząc tę walkę, Związek Radziecki broni najżywotniejszych interesów mas pracujących wszystkich krajów. Głos Związku Radzieckiego jest głosem narodów świata,** stojących na straży pokoju i współpracy międzynarodowej.

„Jako matka — nie mogę milczeć"

Prawda o amerykańskich dyplomatach

Prasa polska podała już wiadomość o wydaniu w Moskwie książki **Annabelli Buckar** pt. **„Prawda o amerykańskich dyplomatach"** — i streściła pokrótce zawartość tej sensacyjnej publikacji. Autorka jest rodowitą Amerykanką i długoletnią urzędniczką Departamentu Stanu, ściślej mówiąc, jego wydziału wywiadowczego. Ostatnio, pani Buckar zajmowała w ambasadzie USA w Moskwie stanowisko zastępcy kierownika tzw. Biura Informacyjnego. Poznawszy do głębi cele, dążenia i metody dyplomacji amerykańskiej, pani Buckar zdecydowała się w końcu poprosić swoje władze o dymisję, komunikując im jednocześnie, iż — z zezwolenia rządu radzieckiego — zamierza pozostać w ZSRR.

Książka Annabelli Buckar, demaskująca w sposób niezwykle przekonywujący działalność dyplomacji amerykańskiej, na usługach kapitalistów i podżegaczy wojennych, zostanie — miejmy nadzieję— udostępniona w całości czytelnikom polskim. Na tym miejscu ograniczymy się do przytoczenia paru końcowych urywków z publikacji p. Buckar, dedykowanej matce autorki, zwykłej Amerykance ze stanu Pensylwania. Annabella Buckar sama jest też matką— i dlatego pisze:

„Jako matka, patrzę w przyszłość, by zobaczyć, w jakim świecie będzie żył mój syn. Jako matka, zdaję sobie sprawę, że ta przyszłość należy do Związku Radzieckiego i że mój syn będzie żył jaśniejszym i pełniejszym życiem, niż by mógł żyć gdzie indziej, w jakimkolwiek innym kraju świata. Wiem, że w Związku Radzieckim wychowa się on i otrzyma najlepsze wykształcenie — i że nie będzie musiał walczyć o to wykształcenie, tak, jak to było ze mną. Nie będzie musiał bez końca biegać po ulicach w poszukiwaniu pracy, kiedy nastąpią złe czasy, ponieważ w ZSRR nie będzie złych czasów, choćby wrogowie nie wiem jak starali się je spowodować. Królowie przemysłu zbrojeniowego i monopoliści naftowi nie zrobią z mego syna mięsa armatniego. Tak, jak wszyscy obywatele radzieccy, mój syn będzie wolnym człowiekiem, uczestnikiem największego w dziejach ludzkości ruchu postępowego"...

Licząc się z tym, że prasa i propaganda amerykańska będą się starały oszkalować książkę i jej autorkę, pani Buckar pisze dalej:

„Będąc rdzenną Amerykanką, która zawsze kochała swoją ojczyznę, służąc jej szczerze i bezinteresownie, zdecydowałam się — mimo to — pozostać na zawsze w kraju, znanym mi dawniej dość słabo, w kraju, który później poznałam i pokochałam, przebywszy w nim ok. dwóch lat... Powzięłam tę decyzję, gdy się przekonałam, że sfery rządzące obecnie w USA prowadzą mój kraj, a wraz z nim cały świat do straszliwej katastrofy"...

Pracując w Departamencie Stanu i na placówce moskiewskiej, pani Buckar nabrała przeświadczenia, że „dyplomaci, odpowiedzialni za politykę USA, czynią wszystko co w ich mocy, aby wywołać nową katastrofę światową. Ostrze ich polityki zawsze było i jest skierowane przeciwko ZSRR, który — jak to doskonale pojęłam — niweczył i niweczy ich dywersyjną robotę przeciwko pokojowi, przeciwko dążeniom narodów do lepszego i szczęśliwszego życia... Widziałam, jak zawisa nad ludzkością miecz damoklesowy i jak ten miecz wciąż zniża się i zniża, grożąc ponownym zatopieniem milionów ludzi w morzu krwi. I dlatego — nie mogę milczeć!"

Właśnie dlatego Annabella Buckar powzięła tak odważną decyzję i dlatego napisała książkę, która zrywa maski z dyplomatów amerykańskich i wspomaga sprawę walki o pokój — przeciwko podżegaczom wojennym. Fakty, przytoczone w książce pani Buckar, raz jeszcze nakazują powszechne zaostrzenie czujności i wzywają do pamiętania o machinacjach antydemokratycznego obozu imperialistów.

Bolesław Dudziński

Kim są doradcy papieża?

6 Niemców i 2 działaczy faszystowskich

na czołowych stanowiskach w Watykanie

Włoski dziennikarz Marco Cesarini Sforza opublikował niedawno w dzienniku „Republica" oraz w tygodniku „Omnibus", wychodzącym w Rzymie, dwa artykuły, które ujawniają ważną rolę, jaką odgrywają **niemieckie osobistości faszystowskie w aparacie propagandowym Watykanu.**

Język niemiecki jest językiem najwięcej używanym w osobistych apartamentach papieża. Papież Pius XII, który przed objęciem obecnych funkcji przez długie lata był przedstawicielem Stolicy Apostolskiej w Niemczech, włada tym językiem doskonale. Jego najbliższe otoczenie zaś składa się **prawie wyłącznie z Niemców.**

Spośród osób, które prawie o każdej porze dnia mają dostęp do papieża, na pierwsze miejsce wybija się **siostra Pasqualina, zakonnica z Alp Bawarskich**, która od 40 lat czuwa nad zdrowiem i potrzebami materialnymi ojca świętego. Ma ona też ogromny wpływ na niego. Obok niej warto wspomnieć jezuitę Roberta Leibnera, sekretarza osobistego papieża, który jest również profesorem historii w Collegium Gregoriańskim, oraz spowiednika osobistego Piusa XII Ojca Bea, którego przemożny wpływ na papieża jest ogólnie znany.

Osoby te związane są swoim pochodzeniem oraz poglądami ze środowiskiem wielkich **właścicieli ziemskich i przemysłowców niemieckich,** z tym środowiskiem, które współpracując ściśle ze Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią **dąży do odbudowy agresywnych Niemiec.**

Dziennikarz włoski z kolei wylicza osobistości, **bezpośrednio kierujące oficjalnymi organami propagandy stolicy apostolskiej, jak „Uffico Documentazioni Vaticane" i „Pontificia Commisione Vaticana"**, których zadaniem jest zbieranie dokumentów i informacji dotyczących krajów Europy Wschodniej.

Na czele „Ufficio" — instytucji, która specjalizuje się w sprawach dotyczących krajów demokracji ludowej stoi mgr. **Westenberg**, rodem z Nadrenii, znany ze swych **sympatii prohitlerowskich.** Jego najbliższymi współpracownikami są ksiądz irlandzki O'Flaherty, jeden z najżarliwszych obrońców sprawy Niemiec w Watykanie, ksiądz kroacki Draganovic i dwóch **Niemców: Zeiger i Schmider.** Ten ostatni jest łącznikiem między „Ufficio", a sekretariatem stanu Watykanu.

Jeśli chodzi o „Pontificia Commisione di Assistenza", to należy stwierdzić, że w kierownictwie jej nie ma Niemców. Jednakże osobistości piastujące w niej czołowe stanowiska zasługują również na uwagę.

Na pierwsze miejsce wybija się Monsignore Baldelli. Jego dwaj najbliżsi współpracownicy którzy posiadają ważki głos w tej instytucji są: **Carlo Manzia**, były przywódca „Balilla", organizacji młodzieży faszystowskiej i **Pasqualle Pensini**, były profesor doktryny faszyzmu na uniwersytecie w Mezzasova.

Takie jest, według relacji dziennikarza włoskiego **towarzystwo, które wyciska swoiste piętno na życiu i działalności Watykanu.**

L.M.

Tytoń bułgarski
przybył do Polski

Warszawa (PAP) — W ostatnich dniach Polski Monopol Tytoniowy otrzymał tysiąc ton tytoniu bułgarskiego, dostarczonego w ramach umowy handlowej, zawartej z Bułgarią.

W. Ażajew 80

Daleko od Moskwy

...Zrobiłeś mi zarzut i przyrzekam, że go nie zapomnę. Zresztą możemy się przekonać, kto ma rację. Przy okazji spróbuj pomówić z Greczkinem i Kowszowym o mojej tyranii, sarkaźmie i innych okrucieństwach. Proszę cię, wybierz stosowną chwilę, kiedy wyjdą z mego gabinetu rozgorączkowani, spoceni i staraj się w ostrożny sposób naprowadzić rozmowę na moją osobę. Jeśli będą się uskarżać, wtedy postaram się znaleźć dla nich dobre słówko lub coś innego w tym rodzaju.

— Widzę, że omijasz sprawę Libermana.

— Zostawmy na razie Libermana w spokoju. Powiem ci, że to niełatwy typ, a życiorys jego jest bardziej skomplikowany, aniżeli Jefimowa. Liberman jest mocny, grzbietu mu tak łatwo nikt nie przełamie. Z moją pomocą zaczyna już coś niecoś rozumieć, ale nie widzi jeszcze wielu rzeczy. Zabiorę go kiedyś na trasę, aby się zapoznał z ludźmi...

— Nie szkodzi też pogodzić go z Fedosowym. — Roześmiał się Załkind.

...Nocna rozmowa obydwóch kierowników budowy nie przerywała się ani na chwilę. Sprzeczali się i dochodzili do porozumienia, przypominali sobie popełnione błędy, jakie spostrzegali wzajemnie u siebie, czynili sobie w ostrych słowach zarzuty. Ale łączyło ich wzajemne zrozumienie i prawdziwa przyjaźń, której nawet największa szczerość nie może zniweczyć.

— Budowa nasza już przebrnęła przez okres organizacyjny, mówił Batmanow. Obecnie nasz zespół może już przejść do ataku. Cała nasza uwaga winna być skierowana nie na zarząd, a na poszczególne punkty trasy...

Mnie się wydaje, Wasyli, że u nas, tak samo jak wszędzie zresztą, w dniu dzisiejszym skończyła się mobilizacja sił, o których mówił towarzysz Stalin. Czy słusznie?

Gospodarny Załkind już po raz drugi wyniósł niedopałki, które sypały się z popielniczki na obrus.

— Napijmy się herbaty — powiedział Batmanow. — Dobrze się stało, że porozmawialiśmy sobie o wszystkim...

— Czy o wszystkim? — zapytał Załkind. — Mam wrażenie ,że ciebie coś gnębi. Obiecałeś, iż będziesz szczery... A może nie chcesz mi zaufać?...

— Trudno skryć cośkolwiek przed tobą, — wyszeptał Batmanow. Opuścił swą dużą głowę jakgdyby trudno mu było trzymać ją prosto. Zaniepokojony Załkind cicho stąpając zbliżył się do kanapy i usiadł.

— Tobie można wszystko zaufać — jesteś wcieleniem sumienia. — Batmanow wstał i rozwichrzył ręką włosy. — Człowiekowi wypada często ukrywać swoje zmartwienia lub słabostki. Niejeden robi to z dumy, inny znów dlatego, że nie wierzy w szczerość ludzką. A kierownicy lub dowódcy są nawet zobowiązani dawać sobie w samotności radę ze swymi troskami lub nieszczęściem. Bo kierownik musi być człowiekiem o silnej woli, powinien być mocniejszy od tych, którymi kieruje. A jeśli istnieją w nim jakieś słabostki — lepiej niech je zwalczy, niech cierpi, nie zdradzając się z tym przed nikim. Mądry dowódca, ranny w walce nie przyzna się wobec żołnierzy do swego cierpienia i będzie się starał opanować swój ból. Przypomnij sobie Bagrationa, który śmiertelnie ranny potrafił jeszcze siłą woli ukryć swą niemoc fizyczną...

— Nie denerwuj się, Wasyli, proszę, usiądź, gdyż po prostu boli mnie szyja od ciągłego wiercenia głową za tobą.

Batmanow siadł.

— Nie jestem dowódcą, ani postacią historyczną — nie myśl, że przez próżność operuję takimi porównaniami. Jestem naczelnikiem budowy, jakich posiadamy bardzo wielu. Jednakże odpowiadam za wielką sprawę i za kilka tysięcy dobrych radzieckich ludzi. Czy mam prawo obnażyć przed nimi swoje rany i jęczeć z bólu? — Prawa takiego nie posiadam! I cóż będzie ze mnie za dowódca, jeśli w tak trudnych czasach wykażę wobec ludzi, że jestem słaby i cierpiący? Muszą przecież wierzyć w moją siłę, w to, że w trudnej chwili jestem ich ostoją, nie wolno mi więc wzbudzać w nich litości ani współczucia.

Batmanow nie mógł usiedzieć i znów wstał.

d. c. n.

Witold Sienkiewicz

II Sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR

Powiatowe i miejskie konferencje PZPR

— powinny mobilizować organizacje partyjne do dalszych osiągnięć



W ubiegłą niedzielę na terenie województwa rozpoczęły się powiatowe i miejskie konferencje PZPR.

Konferencje, zgodnie ze statutem, zwołuje się raz na rok, winny one stać się największym wydarzeniem w życiu organizacji partyjnej. Konferencje winny rozpatrzyć i zatwierdzić sprawozdania Komitetów, podsumować osiągnięcia, omówić istniejące trudności i niedociągnięcia w pracy ogniw partyjnych, wskazać im drogę do przezwyciężenia ich oraz dokonać wyboru nowych władz partyjnych.

Konferencje winny mobilizować wszystkie ogniwa partyjne, wszystkich członków partii do dźwignięcia się na wyższy poziom pracy politycznej, organizacyjnej i zawodowej, by jeszcze szybciej kroczyć do nowych zwycięstw w dziele umacniania fundamentów Polski Ludowej i budowania podwalin socjalizmu w naszym kraju.

Odbyte pierwsze konferencje, pomimo, że stały na dostatecznym poziomie, wypadłyby jeszcze lepiej, gdyby Komitety całkowicie rozumiały rolę konferencji i włożyły więcej pracy, ażeby je należycie przygotować.

Słabym punktem dotychczasowych konferencji były sprawozdania ustępujących Komitetów, które nie odzwierciadlały ich dorobku organizacyjnego od czasu Kongresu Zjednoczeniowego i nie przedkładały delegatom podstawowych organizacji partyjnych planów działania i pracy na przyszłość, w celu szybkiego realizowania uchwał Kongresu i wykonania bieżących postanowień centralnych władz partyjnych.

Np. sprawozdanie Komitetu Miejskiego w Zgierzu zawierało wiele cyfr, ilustrujących ilość posiadanych przez miasto gruntów ornych w mieście, parków, dróg itp. Wiele cyfr, lecz bez politycznej oceny sytuacji, bez podsumowania dorobku i przy niedostatecznym wskazaniu drogi działania w przyszłości, zupełnie mija się z celem i niepotrzebnie obciąża pamięć uczestników konferencji.

Podobne sprawozdanie było złożone przez Komitet Miejski w Ozorkowie. Sprawozdanie wypełniały cyfry o ilości odbytych zebrań, o frekwencji na nich, o wpływach składek członkowskich, wpłatach na Wspólny Dom itp. bez analizowania tych cyfr i bez wyciągania konkretnych wniosków.

Nic dziwnego, że podobne sprawozdania nie przyczyniały się do wywołania żywej i rzeczowej dyskusji, która często była mało konkretna, lub obracała się dookoła jednego tylko tematu.

Np. towarzysze w Ozorkowie alarmowali o tym, że w PZPB, największym zakładzie pracy w tym mieście — jest źle. Lecz nie wskazywali w czym tkwi zło: czy organizacja partyjna źle pracuje, czy Rada Zakładowa nie spełnia swych obowiązków, czy też administracja nie stoi na wysokości zadania.

Z doświadczenia pierwszych konferencji winny wyciągnąć wnioski Komitety, które dopiero przygotowują się do swoich konferencji.

Należy zrozumieć, jakie jest znaczenie i cel konferencji: **podsumowanie wyników pracy, przeprowadzenie krytycznej analizy działalności organizacji partyjnej i wytyczenie konkretnych zadań na przyszłość.** Konferencja powinna przełożyć na język codziennej pracy uchwały Kongresu i opracować plan działania w celu ich realizacji, jak również wykonania bieżących postanowień naczelnych władz partyjnych.

Podsumowując dotychczasową pracę Komitetów, należy przeprowadzić **polityczną ocenę akcji scalenia organizacji partyjnych, oraz dokonać krytycznego oświetlenia wszystkich dodatnich i ujemnych form pracy,** ażeby ujemne formy jak najszybciej usunąć, a dobre przenieść na wszystkie szczeble.

Konferencja powinna dać wytyczne pracy na przyszłość. Rozwój ruchu łączności załóg fabrycznych ze wsią w celu okazania pomocy politycznej i organizacyjnej biednym i średniorolnym chłopom, akcja „H", zacieśnienie współpracy z SL i PSL, praca wśród młodzieży, kobiet, opieka nad szkołami, podniesienie poziomu pracy terenowych Rad Narodowych, akcja oszczędnościowa, współzawodnictwo pracy, wykonanie planu produkcji w zakładach pracy, przedterminowe wykonanie planu trzyletniego, podniesienie poziomu pracy organizacyjnej i szkoleniowej, wzmożenie czujności klasowej i mobilizacja sił postępowych do zwalczania przejawów wrogiej propagandy, szerzonej przez wrogów Polski Ludowej — sługusów międzynarodowego imperializmu i przez część reakcyjnego kleru — wszystkie te zagadnienia muszą być szeroko omówione i rozpracowane. Muszą być przyjęte konkretne uchwały, wskazujące sposoby i metody pracy, by wszystko to jak najsprawniej, jak najszybciej wykonać.

Konferencje powinny odbywać się w atmosferze zrozumienia powagi zadań, jakie stoją przed organizacjami. Muszą one mieć charakter poważny, roboczy i twórczy. W żadnym wypadku nie można powtarzać błędu, jaki popełnił Komitet Miejski w Tomaszowie, który zapraszając na konferencję paręset osób w charakterze gości, uczynił ją podobną do wiecu, uniemożliwiając prowadzenie obrad w skupieniu i powadze.

Ażeby podnieść poziom konferencji, ażeby się stała ona kuźnią czynu organizacji partyjnej, nieodzownym jest przygotowanie się do niej nie tylko Komitetów, ale i delegatów.

Delegaci powinni pamiętać, że masy członkowskie obdarzyły ich zaufaniem i nałożyły na nich zaszczytny obowiązek reprezentowania swych podstawowych organizacji partyjnych.

Rola ich nie może ograniczać się do biernego udziału w konferencji. Delegaci powinni przyjść na konferencję z przygotowanymi wnioskami, powinni żywo dyskutować nad wszelkimi zagadnieniami, powinni godnie reprezentować swe organizacje.

Po konferencji obowiązkiem delegatów jest przeniesienie jej uchwał do wszystkich członków swych podstawowych organizacji partyjnych.

Jeżeli uchwały konferencji będą żywo przedyskutowane, rozpatrzone, zrozumiane i realizowane przez wszystkich członków, będziemy mieli gwarancję, że spełnimy nasze zadania, że siła naszej Partii będzie nieustannie wzrastać, że nie zawiedziemy mas pracujących, które obdarzają naszą Partię największym zaufaniem.

To i owo

1938 — 1949

Mieszkaniec Darmstadtu (Niemcy Zachodnie) — Robert Plauen stanął — w okresie 11 lat — dwukrotnie przed sądem. W roku 1938 rząd hitlerowski pociągnął Plauena do odpowiedzialności za wydanie antyfaszystowskiej nielegalnej broszury, za co groziła kara śmierci. Lecz zarzut ten nie został udowodniony, więc Plauena wypuszczono „tymczasowo" na wolność. Antyhitlerowski „przestępca" ukrył się i — jak stwierdziły protokóły policyjne — „nie pozostawił śladów za sobą".

Po 10 latach, w styczniu roku 1949, tenże Robert Plauen stanął ponownie przed tymi samymi sędziami w tymże Darmstacie, oskarżony o to, że w roku 1938 „wprowadził w błąd władze sądowe". Ten sam prokurator, któremu wówczas nie udało się wymóc na oskarżonym przyznania się do działalności antyfaszystowskiej tym razem udowodnił niezbicie, iż właśnie Plauen jest rzeczywiście autorem broszury, skierowanej przeciwko Hitlerowi. Tak więc, Plauen ma obecnie odpowiadać sądownie z powodu „kumulacji przestępstw": za wydanie wspomnianej broszury, za wprowadzenie w błąd władz sądowych w r. 1938 i za ucieczkę spod nadzoru policyjnego.

Tym sposobem, oskarżony Plauen przekonał się, że w darmstackim sądzie nic się przez 10 lat nie zmieniło z wyjątkiem tego, iż na stole sędziowskim postawiono gwiaździsty sztandar USA zamiast flagi ze swastyką.

Dziennik „Frankfurter Zeitung", komentując ten niezwykły wypadek, pisze: „Wymiar sprawiedliwości i prokuratura Bizonii po dawnemu przesiąknięte są duchem faszystowskim i opanowane przez sędziów hitlerowskich. Uczciwym obywatelom z antyfaszystowską przeszłością wypada obecnie odpowiadać za to, że ocalili życie pod reżimem hitlerowskim".

Są sędziowie w amerykańskiej strefie okupacyjnej!... Uniewinniając tuzinami Schachtów i von Papenów, srożą się bez żenady wobec antyhitlerowców. „Demokratyczne" i „humanitarne" władze anglosaskie mogą być, zaiste, dumne ze swych niemieckich wychowanków.

B. D.

Tego się nie zrobi przy biurku

Na marginesie pierwszych planów oszczędnościowych przemysłu bawełnianego

Podstawą powodzenia i realizacji rzuconego ostatnio przez Partię i Rząd hasła budowy ogólnopolskiego, na szerokich planach opartego planu oszczędnościowego jest jak najszerszy udział szerokich mas w pracach nad jego konstrukcją.

Obowiązkiem obywatelskim każdego pracownika, obowiązkiem partyjnym i punktem honoru każdego pracownika jest więc wytężenie wszystkich sił i umiejętności, ażeby plan oszczędnościowy w miarę możności rozszerzyć i wzbogacić.

Jednakże, do tej pory choć już kilka tygodni upłynęło od chwili opublikowania uchwały Rady Ministrów w sprawie planu oszczędnościowego nie wiele jeszcze widzieliśmy projektów stojących całkowicie na wysokości zadania. Wystarczy wgłębić się nieco w projekty przedstawione przez dyrekcje fabryk przemysłu bawełnianego, aby stwierdzić, że ani aktyw partyjny, ani załoga nie brały poważniejszego udziału przy ich opracowywaniu.

Większość planów — przykro to stwierdzić — okazała się **SZABLONEM,** w którym dyrekcje w sposób biurokratyczny odpowiadają na pytania postawione w instrukcji o planach oszczędnościowych wydane przez władze nadrzędne.

Dyrekcje ograniczyły się do mechanicznego przepisywania tych pytań i do udzielenia na nie, w miarę możności odpowiedzi.

Tylko niektóre dyrekcje zdobyły się na zaopatrzenie swych planów i cyfr w odpowiednie uwagi, wyjaśniające, w jaki właściwie sposób pragną zaprojektowane oszczędności osiągnąć. Do nich w pierwszym rzędzie należą: PZPB nr 8 i PZPB nr 5. Plany tych fabryk sprawiają solidne wrażenie.

BRAK INICJATYWY

Ani jedna jednak fabryka, za wyjątkiem PZPB nr 6 (które w rubryce p.t. „różne" przewidziały oszczędności z tytułu uruchomienia snowadła szybkobieżnego oraz dzięki zmniejszeniu ilości „końcówek") nie zdobyła się na to, ażeby do dwudziestu kilku zasadniczych zagadnień oszczędnościowych postawionych przed CZPWł. dodać jakiekolwiek nowe zagadnienia. **Brak pomysłowości, brak szerokiej perspektywy, brak inicjatywy rzuca się tutaj w oczy, a główną przyczyną tego faktu było to, że plany opracowano naprędce w szczupłym gronie, w gabinetach dyrektorskich bez udziału organizacji partyjnej i bez udziału załóg.**

W wielu planach daje się zauważyć również brak inicjatywy w kierunku **rozwinięcia tych zagadnień,** które zostały postawione przez władze nadrzędne. Jedynie PZPB nr 3 uwzględniły w swoim planie zagadnienie **poprawienia stanu bezpieczeństwa i higieny pracy** oraz związane z tym spodziewane zmniejszenie iości nieszczęśliwych wypadków przy fabryce. Kilka zaledwie fabryk (PZPB nr 4, PZPB w Zgierzu, PZPB nr 8) rozwinęło punkt „koszty osobowe" i uwzględniło w swych planach pozycję **„opłacone godziny postojowe".** Tylko jedna fabryka — PZPB nr 8 — planuje zmniejszenie odsetka postojów nie tylko w porównaniu z rokiem 1948, ale również w porównaniu z 4-tym kwartałem roku 1948, okresem Czynu Kongresowego,

Jedna tylko fabryka — PZPB w Rudzie Pabianickiej — uwzględniła w planie w sposób wyraźny zagadnienie **skrócenia cyklu produkcyjnego.** Nie wszystkie przedsiębiorstwa zajęły się w sposób należyty zagadnieniem obniżenia normatywu zapasów.

OPORTUNISTYCZNE WYBIEGI

Przykre jest to, że wiele fabryk opracowując szeroki na ogół plan oszczędnościowy, nie wyszło właściwie poza osiągnięcia roku ubiegłego. Weźmy jako przykład PZPB nr 16, które osiągnęły w roku ubiegłym przeciętnie 81,7 procent pierwszego gatunku. W 4-tym kwartale roku ubiegłego wskaźnik ten wzrósł do 88,1 procent. Niewiadomo, dlaczego pierwotny plan finansowy na rok 1949 przewidywał... 76,5 procent. Skonstruowany obecnie plan oszczędnościowy przewiduje, że w roku bieżącym procent primy „wzrośnie" do 77 procent. I na tej podstawie dyrekcja stwierdza, że „zaoszczędzi" tyle a tyle kilogramów przędzy.

Podobno obniżenie odsetka motywowano faktem przejścia fabryki na bogatszy, jakościowo wyższy asortyment. Czy jest to jednak motyw dostatecznie uzasadniający tę obniżkę?

Czy właśnie dlatego, że fabryka przechodzi na bogatszy, jakościowo wyższy, a zatem bardziej wartościowy asortyment, nie należałoby mobilizować załogę na osiągnięcie wyższego odsetka primy?

PZPB nr 3, które w roku ubiegłym osiągnęły przeciętnie 70 procent primy, projektują w swym planie „oszczędnościowym" w roku bież... 66 proc. primy, Podobnych przykładów, choć może nie tak jaskrawych można znaleźć sporo i w innych planach (np. w planach PZPB nr 6, PZPB w Ozorkowie. PZPB nr 1, PZPB nr 9, PZPB nr 4 i tp.).

Co się tyczy dyrekcji PZPB nr 6, to w rubryce omawiającej oszczędności płynące z tytułu podwyższenia jakości produkcji, miast podać konkretne cyfry ograniczono się do charakterystycznej uwagi: „Jakości produkcji nie można określić dokładnie."

Plany oszczędnościowe przedstawione przez fabryki przemysłu bawełnianego opiewają już teraz na sumę 2-ch miliardów zł w skali rocznej i, chociaż z wyżej wymienionych względów niektóre pozycje budzą pewne zastrzeżenia, stwierdzić trzeba, że plany te w zasadzie są wykonalne. **Jeśli plany te zostaną zaanalizowane na zebraniach partyjnych i naradach wytwórczych, jeśli partyjniacy w naszych fabrykach i ogół robotników bezpartyjnych ustosunkują się w sposób twórczy do przedłożonych projektów, jeśli masy robotnicze współdziałać będą z administracją w należytym wykorzystaniu ujawnionych już źródeł oszczędności i w wynajdywaniu nowych rezerw, to ostateczny plan oszczędnościowy przemysłu bawełnianego zamknie się kwotą o wiele wyższą, aniżeliby to wynikało z przedłożonych przez fabryki projektów.**

W. Lemiesz

Dzielnica Górna-Prawa na nowych drogach

Dodatnie wyniki I Konferencji Dzielnicowej Górnej-Prawej PZPR

Blisko 200 delegatów brało udział w konferencji partyjnej Dzielnicy Górnej - Prawej. 200 osób — to grono nie małe. A jednak o konferencji tej można powiedzieć, że miała charakter roboczy, że unikano na niej rozważań ogólnikowych, że omawiano sprawy konkretne, że wykrywano braki w pracy jednych organizacji partyjnych i wskazywano drogi ich usunięcia, i podawano przykłady — dobrej pracy innych organizacji partyjnych i na tych przykładach towarzysze uczyli się, jak dobrze zorganizować pracę. Słowem: **konferencja wytyczyła drogę dalszego działania organizacji dzielnicowej.** I to właśnie jest największym osiągnięciem konferencji.

25 towarzyszy zabrało głos w dyskusji nad referatem tow. Uzdańskiego i sprawozdaniem tow. Pokorskiego. Jeśliby zsumować wszystkie te wypowiedzi, to niewątpliwie otrzyma się całokształt naszego życia politycznego, gospodarczego, kulturalnego w dobrym, w jak najlepszym, prawdziwie partyjnym ujęciu.

Na czoło wszystkich spraw wysunęły się **sprawy oszczędności i jakości produkcji.** I w tej dziedzinie konferencja była świadkiem interesującego i pouczającego zestawienia: Delegaci z PZPB Nr 6 przedstawili smutny obraz spadku jakości produkcji w ich zakładach, zaś **delegaci z Państw. Fabr. Konfekcyjnej Nr 3 z tow. Ruteckim na czele opowiedzieli, jak potrafili fabrykę swoją wyprowadzić z** upadku i doprowadzić ilość produkcji pierwszego gatunku do imponującej cyfry 99,2 procent przy stałym przekraczaniu planu ilościowego.

„To jest walka" — mówił tow. Rutecki i wszyscy delegaci zrozumieli, że to rzeczywiście jest walka.

I że w tych zakładach, gdzie jakość produkcji musi być w jak najszybszym czasie podniesiona, organizacje partyjne muszą o to walczyć.

Jak walczyć? Mówił o tym również tow. Rutecki. Organizacje partyjne muszą przeprowadzić pracę uświadamiającą wśród swoich członków, by ambicją każdego PZPR-owca było osiągnięcie jak najlepszych wyników; organizacje partyjne muszą przeprowadzić pracę uświadamiającą wśród całej załogi, by ambicją każdego robotnika było wykonanie planu ilościowego i jakościowego przez jego fabrykę. Organizacje partyjne muszą być motorem i duszą ruchu współzawodnictwa pracy, jak jest tego motorem i duszą organizacja w Ośrodku Konfekcyjnym Nr 3.

* * *

Dużo miejsca w dyskusji zajęły sprawy szkolenia partyjnego. Nic w tym dziwnego: Dzielnica rzeczywiście żyje tą sprawą. Tow. Horowicz, wykładowczyni kursów, stwierdziła liczne wypadki, kiedy całe organizacje partyjne biorą udział w pracy kursów szkoleniowych. Całe, z wyjątkiem... niektórych sekretarzy i egzekutyw. — Czy już tak dużo umieją? — zapytała tow. Horowicz. Tow. Piekut, również wykładowca, stwierdził, że od wykładu do wykładu praca kursantów staje się żywsza, dyskusja ciekawsza, wypowiedzi — coraz bardziej rzeczowe. Wykładowcy stwierdzili, że tam, gdzie organizacje partyjne przykładają wagę do pracy szkoleniowej, kursy dobrze pracują, zaś towarzysze z kierownictwa dzielnicowego stwierdzili, że tam gdzie kurs dobrze pracuje, coraz lepiej pracuje organizacja partyjna.

* * *

Nowym zagadnieniem w problematyce naszych organizacji partyjnych, a żywo poruszanym na konferencji, były sprawy szkół. Towarzysze mówili o konieczności zbliżenia się organizacji partyjnych i społeczności fabrycznej do szkoły, o tworzeniu fabrycznych Komitetów Opiekuńczych nad szkołami, o potrzebie aktywnej pracy robotników — partyjnych — i bezpartyjnych — w Komitetach Rodzicielskich.

* * *

Nie sposób jest w krótkim sprawozdaniu omówić wszystkie ważne sprawy, poruszane na konferencji. Myślę jednak, że należy je przynajmniej wymienić.

Tow. Mikołajewski mówił o konieczności szkolenia partyjniaków na pracowników spółdzielczych.

Tow. Targowski wysunął wniosek o stworzenie pięciu nowych ośrodków Ubezpieczalni Społecznej i o potrzebie aktywizacji Komitetów Domowych. Tow. Trzepiński — o konieczności współpracy dyrekcji fabrycznych organizacji partyjnych w walce z kradzieżami.

Ze wszystkich tych wypowiedzi wynikały praktyczne wnioski dla organizacji partyjnych. Nie wątpimy w to, że pod kierownictwem nowowybranego Komitetu Dzielnicowego organizacje partyjne wnioski te będą realizować w codziennej pracy.

Nie wątpimy w to, że po tej konferencji rozpocznie się nowy okres wzmożonej i wszechstronnej pracy całej organizacji partyjnej Dzielnicy.

A. Perłowski

PRZEZ DZIURĘ W PŁOCIE

Cielaki ryczą w Zapolicach...

Los jest kapryśny jak baletnica (tak mawiał pewien mędrzec). Uśmiechnie się do tego, który najmniej na to zasłużył, a porządnego człeka to omija.

Sentencja ta odnosi się do robotników łódzkich i... cielaków w Zapolicach. Pierwsi czekają na mięso, a drugie... na konsumentów; a na przeszkodzie spełnieniu tych pragnień stoi ob. Łukasiewicz, instruktor Centrali Mięsnej na powiat łaski, który zamiast przetransportować zakupione na spędzie w Zapolicach 2 cielaki i 2 krowy, na miejsce przeznaczenia, zalewa robaka u p. Kolenkowej w Łasku.

Wydaje się nam, że naprawdę teraz nie czas na to, p. Łukasiewicz, i błagamy niech pan wytrzeźwieje, bo krówki czekają już tydzień czasu.

„Góra"

2.020 ośrodków maszynowych weźmie udział
w wiosennej akcji siewnej

W Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" odbyła się w dniu 7 marca konferencja prasowa, na której prezes Centrali Rolniczej pos. Pszczółkowski, oraz dyrektorowie poszczególnych wydziałów omówili rolę spółdzielczości wiejskiej w tegorocznej wiosennej akcji siewnej.

Spółdzielczość wiejska przeprowadza szereg prac, mających na celu odpowiednie przygotowania i usprawnienie przebiegu siewów wiosennych. Spółdzielnie gminne zaopatrują rolników w nawozy sztuczne, nasiona selekcyjne, materiały pędne do traktorów, przeprowadzają kontraktowanie roślin przemysłowych i konsumpcyjnych oraz za pośrednictwem ośrodków maszynowych udzielać będą chłopom mało i średniorolnym pomocy w formie przydziału traktorów, maszyn i narzędzi rolniczych.

OŚRODKI MASZYNOWE

W siewach wiosennych weźmie udział 2.020 spółdzielczych ośrodków maszynowych i 500 filii gromadzkich. W czasie okresu zimowego we wszystkich ośrodkach maszynowych przeprowadzono gruntowny remont maszyn. Wyremontowano 1.280 traktorów i kompletów maszyn towarzyszących, oraz około 4.000 siewników. W odpowiednim czasie rozpoczęto również zaopatrywanie ośrodków w materiały pędne.

W przygotowaniu ośrodków maszynowych do siewów wiosennych duży udział wzięły brygady robotnicze z poszczególnych zakładów pracy. Pomoc brygad robotniczych dla ośrodków maszynowych stała się powszechna i objęła ponad 1.200 ośrodków w woj. wrocławskim w akcji tej bierze udział 230 brygad na 236 istniejących ośrodków maszynowych. W woj. łódzkim robotnicy zakupili dla ośrodka maszynowego traktor, oraz inne maszyny rolnicze za sumę 1.000.000 zł.

W siewach wiosennych największą rolę odgrywają siewniki i ciągniki. W porównaniu z rokiem ubiegłym zarówno ilość siewników jak i ciągników będzie znacznie większa. Przewidziany jest udział 1.300 ciągników i 9.000 siewników podczas gdy w pierwszym półroczu ub. r. czynnych było 715 ciągników oraz 2 tys. siewników. Plan pracy ośrodków maszynowych w akcji wiosennej przewiduje między innymi obsianie siewnikami 135.000 ha.

Dużą rolę w usprawnieniu pracy ośrodków odgrywają Komitety Członkowskie, które powstały w ostatnim kwartale ubiegłego roku. Komitety te sprawują nadzór i kontrolę nad ośrodkami, ustalają kolejność usług, przestrzegając, aby z ośrodków korzystali przede wszystkim mało i średniorolni chłopi, oraz czuwają nad przygotowaniem ośrodków do pracy w poszczególnych porach roku.

ZAOPATRZENIE W NAWOZY

W tym roku spółdzielczość wiejska przeprowadza całkowicie zaopatrzenie chłopów w nawozy sztuczne. W akcji sprzedaży nawozów udział bierze 2.500 spółdzielni (w roku ubiegłym 1440 spółdzielni). Na tegoroczne siewy wiosenne Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" dostarczy poprzez gminne spółdzielnie na tzw. uprawy ogólne, przede wszystkim dla mało i średniorolnych chłopów, ok. 380.000 ton nawozów. Na ilość tę składać się będą nawozy: azotowe — [illegible]9.112 ton, fosforowe — 111.332 tony i potasowe — 128.602 t.

Ilość nawozów sztucznych jest wyższa od rozprowadzonej w ubiegłym roku o ok. 100.000 ton. czyli o 25 procent.

Aby zaopatrzyć rolników na czas w nawozy sztuczne, dostawy do spółdzielni rozpoczęto już w listopadzie grudniu i styczniu br.

NASIONA SIEWNE

Jeżeli chodzi o zaopatrzenie rolników w nasiona siewne, to na akcję siewną bieżącego roku spółdzielczość wiejska dostarczy rolnikom ok. 114 tys. ton różnego rodzaju nasion i sadzeniaków. Nasion zbóż jarych rozsprzeda się 13.596 ton, w tym pszenicy 1.954 ton, jęczmienia 3.511 ton i owsa 8.131 ton. W roku ubiegłym ogólna dostawa tych nasion wynosiła tylko 5.974 tony.

W związku z planowanym zwiększeniem obszaru zasiewu roślin pastewnych, Centrala Rolnicza planuje dostarczyć znaczne ilości nasion roślin pastewnych, a więc: okopowych pastewnych — 700 ton, strączkowych 13 tys. ton, motylkowych 11.300 ton, oraz po raz pierwszy nasiona końskiego zębu — 400 ton i lucerny — 30 ton.

Ponadto rozprzedane zostaną znaczne ilości nasion strączkowych jadalnych, oleistych, warzywno-kwiatowych — 124 tony i 4 miliony sztuk torebek z nasionami. Dostawy sadzeniaków obejmą 16.443 tony ziemniaków kwalifikowanych, oraz 55 tys. ton ziemniaków odmianowo jednolitych.

KONTRAKTOWANIE UPRAW

Spółdzielczość wiejska przeprowadza w ramach planu państwowego kontraktowanie roślin przemysłowych i konsumpcyjnych na ogólnym obszarze .200 ha. Z tej ilości zakontraktuje się 35.000 ha rzepaku jarego, oraz po raz pierwszy 1.500 ha maku, 5.500 ha fasoli i grochu, 5.500 ha lnu na włókno, 1[illegible] tys. ha ziemniaków konsumpcyjnych i 700 ha cykorii.

Rolnicy podpisujący kontrakt mogą korzystać z zaliczek, których wysokość ogółem wynosi 1 miliard zł. oraz z prawa pierwszeństwa w nabywaniu nawozów sztucznych. Zaliczki te wynoszą: przy rzepaku — 15.000 zł. od ha i 3 litry oleju rafinowanego, maku — 15.000 zł., — grochu i fasoli — 15.000 zł., lnie na włóknie — 24.000 zł. oraz przy ziemniakach — 16.000 złotych.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Uroczyste otwarcie biblioteki gminnej
we wsi samopomocowej Nieborów

W dniu 27 lutego we wsi Nieborów, powiat łowicki nastąpiło uroczyste otwarcie gminnej biblioteki. W świetlicy koła gromadzkiego Z.S.CH. w Nieborowie zgromadzili się gospodarze i miłośnicy książek. Na otwarcie przybyli również: wójt Gminy Nieborów. przedstawiciel G. R. N., nauczycielstwo i przedstawiciel Z. S. Ch. z Łowicza. Następnie przemówił wój gm. ob. Kozioł. Przypomniał jak to było z czytelnictwem za czasów sanacji i rządów Radziwiłłów, a jak wygląda obecnie.

— Państwo nasze przydziela nam biblioteki i udostępnia każdemu możność czytania.

Następnie zabrał głos kierownik szkoły, w bardzo ładnym i dość obszernym przemówieniu mówił o utworach naszych pisarzy.

Następnie przemawiał bibliotekarz, ob. Kiciński, który powiedział, że się zobowiązuje w każdej porze dnia otworzyć bibliotekę z chwilą, gdy się kto do niego zwróci z prośbą o wypożyczenie książki, lub też zechce ją zwrócić.

Do późnego wieczora drzwi biblioteki przy świetlicy ZSCh nie zamykały się, co świadczy o dużym zainteresowaniu się miejscowej ludności biblioteką.

Marian Uroń
Wola Makowska
P-ta Skierniewice

Dlaczego zlikwidowano Ośrodek Oświaty Rolniczej w Januszewicach?

W ubiegłym roku w gromadzie Januszewice gmina Opoczno istniał ośrodek szkoleniowy Przysposobienia Rolniczego. Ośrodek ten cieszył się dużą frekwencją, gdyż młodzież z gromad: Klony, Swierczysław, Bunignow, Gawrony, Januszewice i Januszewice Duże w liczbie ponad 50, z uwagi na niedużą odległość, regularnie uczęszczała na wykłady.

W bieżącym roku instruktor rejonowy Przysposobienia Rolniczego ob. Wiktorowicz, zarządził, by Ośrodek ten przenieść do gromady Ogonowiec, Obecnie młodzież z wyżej wymienionych gromad, mając do Ogonowic ponad 7 km, na lekcje nie uczęszcza, a bardzo szkoda, gdyż zapał do nauki wśród nich jest bardzo duży.

Gabrykowski Stefan
instr. kult. - oświat.
Opoczno

„Musimy iść razem do nowej przyszłości, wy z fabryk i my z wiejskich chat"
Wizyta gospodyń wiejskich w łódzkich fabrykach

W Dzień Międzynarodowego Święta Kobiet, łódzka Organizacja Ligi Kobiet zaprosiła kilkadziesiąt członkiń Gminnych Kół Gospodyń Wiejskich. Centralna Akademia odbyła się w teatrze Wojska Polskiego. Meldunki z dotychczasowych swych prac i osiągnięć składały zarówno kobiety z miast. jak i z licznych wiosek. Pozostałych miłych gości dosłownie rozchwytały poszczególne fabryki, które na swoim terenie urządzały uroczyste akademie dla uczczenia Święta Kobiet.

W Ośrodku Dziewiarskim im. Emilii Plater gospodynie oprowadzały swych gości po całej fabryce. Mieszkanki wsi Sokołów pow. łowickiego z podziwem i ciekawością przyglądały się błyskawicznej pracy maszyn, po raz pierwszy poznając tajemnicę powstawania tkaniny. Na salach produkcyjnych nawiązywały się między robotnicami, a mieszkankami wsi ożywione rozmowy. — Pokażcie nam wasz żłobek i świetlicę. Opowiedzcie nam o wczasach, o swoim życiu. o naszej nowej Polsce Ludowej — prosiły jedne.

— A jak tam u was na wsi? — padały pytania z drugiej strony. I zarówno jedne jak i drugie opowiadały o tym, że dużo się zmieniło na wsi i w mieście. Że minęły już czasy wyzysku. człowieka pracy przez obszarnika i fabrykanta.

— Dziś do nas świat należy — powiedziała Maria Kobielecka, gospodyni ze wsi Sokołów — musimy iść ze sobą ręka w rękę do nowej przyszłości, Wy, z fabryk i My, z wiejskich chat.

Na uroczystej akademii, zaproszono do prezydium delegatki Koła Gospodyń Wiejskich, które uczestniczyły w odznaczeniu 67 pracow. Ośrodka Dziewiarskiego im. Emilii Plater dyplomami i premiami pieniężnymi za udział we współzawodnictwie pracy i za pracę społeczną. A potem podziwiały artystyczne występy zespołu świetlicowego.

Będą miały co opowiadać w swojej rodzinnej wiosce.

Coraz silniejsze węzły współpracy i przyjaźni łączą dalekie dawniej od siebie — miasto i wieś. Wtorkowa akcja Ligi Kobiet mająca na celu jeszcze silniejsze zbratanie kobiet wiejskich i miejskich jest naprawdę godna pochwały.

Sam.

Spółdzielcy pow. łódzkiego obradują

W sobotę dnia 12 marca br. o godz. 9 rano w sali konferencyjnej Powiatowej Rady Narodowej w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej 90, odbędzie się Gospodarcza Narada Spółdzielcza kierowników Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", oraz odprawa prezesów i sekretarzy Gminnych Związków Samopomocy Chłopskiej z powiatu łódzkiego.

Na porządku dziennym między innymi akcja siewna, oraz sprawa organizacji Zrzeszeń Branżowych w terenie.

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" pow. łódzkiego wzywa do współzawodnictwa w kontraktacji PZGSy w Kutnie, Skierniewicach i Łasku

Zarząd PZGS-u powiatu łódzkiego, doceniając znaczenie akcji hodowlanej i kontraktacyjnej, które przyczynią się do wzrostu pogłowia trzody chlewnej i bydła rogatego, i, co za tym idzie, do polepszenia zaopatrzenia ludności pracującej w miastach, postanowił wezwać do współzawodnictwa w kontraktacji i podniesieniu hodowli PZGS-y w Kutnie. Skierniewicach i Łasku.

Zarząd PZGS-u w Łodzi wierzy, że poprzednio wymienione miasta przystąpią do współzawodnictwa, czym przyczynią się do szybkiej realizacji akcji „H".

Za Zarząd
R. Witkowski

Osrodki maszynowe w powiecie łaskim
przygotowują się do akcji siewnej

W związku ze zbliżającymi się pracami wiosennymi, 11 Ośrodków Maszynowych w powiecie łaskim przygotowuje się do akcji siewnej. Ośrodki podzielone są na 3 kategorie, zależnie od ilości i rodzaju maszyn. Ośrodki pierwszej kategorii mają otrzymać jeszcze w tym miesiącu 6 traktorów. Maszyny są w trakcie ostatnich drobnych napraw i przeglądu. Wszystkie maszyny bardziej skomplikowane będą obsługiwane przez personel Ośrodka.

Plan zasiewów Ośrodków Maszynowych przewiduje obsianie zbożem około 1600 hektarów.

RADY gospodarskie

Przed siewem sprawdź siłę kiełkowania ziarna

Zbliża się wiosna i z nią związana akcja siewna. Każdy rolnik pragnący otrzymać jak największe plony, już teraz powinien przystąpić do odpowiednich przygotowań. Najważniejszą sprawą jest dobór odpowiedniego ziarna siewnego.

Wiadomym jest, iż nie wszystkie rodzaje ziarna, posiadanego i kupowanego, w jednakowej ilości i szybkości kiełkują. Wiele się na to składa przyczyn. Aby się więc ustrzec od ewentualnych złych wyhodów powinniśmy przed sianiem przeprowadzić próby kiełkowania, szczególnie nasion motylkowych, oleistych, buraków i marchwi. Próbę taką może przeprowadzić każdy. Do próby kiełkowania potrzebne jest jakieś naczynie (talerz głęboki, lub miska z piaskiem) no i poddawane próbie ziarno.

W naczyniu z piaskiem należy równo ułożyć 100 ziaren nasienia. Następnie przysypać 3 cm. warstwą piasku przy nasionach dużych 1 — 2 cm. przy małych i postawiwszy w ciepłym miejscu stale zwilżać. Po upływie 5 do 10 dni hodowane w ten sposób nasiona powinny zakiełkować. Z ilości zakiełkowań i szybkości wzrostu można obliczyć procent nasion kiełkujących i klasę ziarna. Ziarno kiełkujące w przeważającej liczbie i silnie wzrastające jest napewno ziarnem zdrowym i pełnowartościowym. Jeżeli zajdzie wypadek, że ziarno słabo kiełkuje, wówczas przy siewach trzeba siać gęściej, na przykład, gdy zdrowego żyta sialibyśmy 200 kg. na 1 ha, to kiełkującego w 50 procentach trzeba zasiać 400 kg. na 1 ha.

Ponieważ wypadki złych wschodów zdarzają się dosyć często, przeto jedynym zabezpieczeniem od przykrych niespodzianek będzie poddanie wszelkich nasion, co do których mamy pewne wątpliwości, próbie kiełkowania.

Kronika Tomaszowa

KOMU WINSZUJEMY

Czwartek, dnia 10 marca 1949 r.
Dziś: 40 Męczenników

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Straż Pożarna — 51
Milicja Obywatelska — 47
Dworzec Kolejowy — 4

ADRES REDAKCJI: R.S.W. „Prasa". Plac Kościuszki 16, telef. 250, godziny przyjęć 10—12.

Obrady tomaszowskich włókniarzy

Przedterminowe wykonanie planu

będzie osiągnięte poprzez wzmożony ruch współzawodnictwa

W lokalu Oddziału Związku Zawodowego Włókniarzy odbyła się w ostatnich dniach narada, w której wzięli udział sekretarze i przewodniczący Rad Zakładowych, dyrektorzy naczelni i techniczni zakładów włókienniczych, kierownicy wydziałów personalnych, zaopatrzenia, płacy i pracy, przedstawiciele Komitetów Współzawodnictwa oraz liczni przodownicy pracy.

Celem narady było omówienie zagadnień jakościowego i przedterminowego wykonania planów produkcyjnych oraz szerokiej akcji współzawodnictwa pracy.

Naradę zagaił przewodniczący Oddziału Włókniarzy tow. Tosza, a w prezydium zasiedli: przedstawiciel Zarządu Głównego Włókniarzy tow. Muc, przedstawiciel Miejskiego Komitetu PZPR tow. Kwaśniewski, przodownicy pracy: ttow. Labienc i Nowak oraz ttow. Olczak i Niekrasz.

Referat, poświęcony współzawodnictwu pracy, wygłosił tow. Muc.

W obecnym okresie, kiedy w przemyśle troską wszystkich jest zagadnienie przedterminowego wykonania planu rocznego, kiedy pragniemy w myśl wskazań Kongresu Zjednoczeniowego wykonać go w 9 lub 10 miesięcy — podstawą spełnienia tych zamierzeń jest ruch współzawodnictwa. Ruch ten, który zainicjowany w przemyśle włókienniczym objął w stosunkowo krótkim czasie szerokie masy robotnicze i rozrósł się w potężny nurt szlachetnej walki o lepiej i więcej — musi być w dalszym ciągu rozwijany, musi być stałą troską kierownictw związkowych, partyjnych, kierownictw poszczególnych zakładów pracy — stwierdzał mówca.

Poszerzanie ruchu jest bez wątpienia zjawiskiem pozytywnym, ale szczególnie w obecnym okresie, kiedy z form współzawodnictwa indywidualnego przechodzimy do współzawodnictwa zespołowego i międzyzakładowego — musimy do tej armii bohaterów pracy wciągnąć jak największą liczbę robotników, aby w szeregach współzawodniczących nie zabrakło żadnego włókniarza.

Mając to na uwadze, pamiętać musimy, że szczególną rolę do spełnienia mieć będą tu przodownicy pracy, którym przypadnie w udziale funkcja brygadierów szkoleniowych, instruujących i kierujących zespołami oraz personelowi technicznemu, który musi w najwyższym stopniu dbać o konserwację i opiekę nad parkami maszynowymi. Racjonalne bowiem i pełne wykorzystanie maszyn — odgrywa w naszej produkcji pierwszorzędną i decydującą rolę.

Po referacie tow. Muca wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos ttow. Skibicki, Grochowski, Niekrasz, Olczyk, Bazelak, Duk, Przybylski, Kwaśniewski i inni. Wszyscy dyskutanci podkreślali konieczność zrozumienia przez szerokie masy istoty ruchu współzawodnictwa, stwierdzając równocześnie, że od wkładu pracy i uwagi, jaka poświęcona zostanie mu, przy ścisłej współpracy z Oddziałem Związku będzie można osiągnąć podniesienie ilości i jakości produkcji, wykonany zostanie przedterminowo plan 3-letni, który jest bazą wyjściową do 6-letniego planu narodowego.

Reasumując dyskusję tow. Muc, a po nim tow. Tosza podkreślili, że czołową rolę w bitwie o wykonanie planu i poszerzenie ruchu współzawodnictwa — obok Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej mają Związki Zawodowe, które przez pogłębianie ruchu widzą jedyną drogę do socjalistycznej Polski, widzą rewolucyjny czynnik postępu technicznego i społecznego.

Na zakończenie narady, uczestnicy przyjęli rezolucję, w której zobowiązali się dołożyć wszystkich wysiłków, by podnieść jakość produkcji, by przyśpieszyć realizację planu produkcyjnego, by w ramach akcji oszczędnościowej — włókniarze tomaszowscy wnieśli swój wkład w walkę i budowę lepszego, sprawiedliwszego ustroju.

B-k.
Koresopndent „Głosu"

Z ukosa

„Duchy przeszłości"

Przed kilkoma tygodniami podnosiliśmy w tym miejscu zaniedbanie, a nawet swego rodzaju niechlujstwo ze strony Zarządu Miasta, który mimo uchwał podjętych w sprawie zniesienia nazw wielu ulic, nie zrobił nic, a przynajmniej prawie nic, by uchwały te zostały wprowadzone w życie.

Od tego czasu nic się niestety nie zmieniło. Ale równocześnie w ciągu tych kilku tygodni, dzięki uprzejmości naszych czytelników, wyłowiliśmy jeszcze jeden „kwiatek".

Ni mniej ni więcej tylko w mieście Tomaszowie, w roku pańskim 1949, w miesiącu, który nazywa się marzec — jest, istnieje ulica, o takiej, pięknej, „historycznej" nazwie: „ulica Marszałka Śmigłego Rydza".

Nie chcieliśmy wierzyć początkowo naszemu informatorowi. Mówiliśmy — niemożliwe! Kiedy jednak poszliśmy sprawdzić — okazało się, że to niestety fakt, że w ciągu czterech lat nikt się nie pokwapił i nikt nie wpadł na pomysł, by wymazać ze spisu ulic to niesławne nazwisko „guzikowego wodza".

Nie nadzwyczajnie to świadczy o tych, którzy właśnie... nie pokwapili się. W ciągu **czterech lat.** Tak samo, jak nienadzwyczajnie świadczy o osadzie Kaczka (obecnie teren miasta), pielęgnowanie na jej terenie ulicy „małżonków Wiślickich". Przecież chyba robotnicy Fabryki Sztucznego Jedw. nie wspominają tak mile imć pana Wiślickiego, by w dalszym ciągu ulice nosiły jego nazwisko.

Wierzymy, że Zarząd Miejski weźmie sobie do serca te sprawy. Bo jeśli w ciągu najbliższego czasu nie zniknie z mapy Tomaszowa ulica Rydza, a z ulic nie znikną tablice z Wiślickimi, Mościckimi i innymi niesławnej pamięci panami — to naprawdę będzie sk[illegible]

Sot.

Kres spekulacji

położy Społeczna Komisja Kontroli Cen

Nie pomagają wysokie grzywny pieniężne i obozy pracy, nie wystarczają kupcom normalne, dopuszczalne, a równocześnie całkowicie wystarczające zarobki. W dalszym ciągu spekuluje się, pobiera nadmierne ceny, słowem — żeruje się na ludzkich kieszeniach, na ciężko zapracowanych złotówkach klasy robotniczej.

Hamulcem i przeszkodą dla kupiectwa jest w ich antyspołecznej robocie akcja Społecznej Komisji Kontroli Cen.

W ubiegłym miesiącu przedstawiciele Komisji dokonali kontroli 130 punktów, w tym 82 spożywczych, 32 przemysłowych i 16 usługowych.

Sklepów i zakładów prywatnych skontrolowano 110, a pozatem 15 punktów spółdzielczych i 5 państwowych — sporządzając 12 protokółów, z czego 6 za pobieranie nadmiernych cen i 6 za odmowę sprzedaży artykułów, znajdujących się w sklepie.

W porównaniu ze styczniem ilość wykrytych przestępstw minimalnie się zmniejszyła, chociaż fakt 6 protokółów za odmowę sprzedaży przy 3 w styczniu świadczy, że niektórzy kupcy próbowali magazynować produkty, by potem ciągnąć lepsze, a równocześnie oszukańcze zyski.

Społeczna Komisja Kontroli Cen w dalszym ciągu nie ustaje w pracy — czyni wszystko, by do reszty wyplenić spekulację, oszukaństwo i złodziejstwo w handlu i zakładach usługowych. Jednak nie tylko do niej należy obowiązek walki z nieuczciwą częścią kupiectwa. **Każdy człowiek pracy w swoim własnym interesie winien współpracować z Komisją. [illegible] ty nadużyć i nieprzestrzegania obowiązujących cen, by wspólnie położyć kres spekulacji, by zlikwidować do reszty nieuczciwy handel.** (w)

Plan na luty wykonany z nadwyżką

przez Fabrykę Sztucznego Jedwabiu

Robotnicy i pracownicy Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu szczerze wzięli sobie do serca rzucone **hasło przedterminowego wykonania planu rocznego.** Wykonawszy z nadwyżką plan miesięczny za styczeń — nie osłabili swych wysiłków w lutym, w którym wykonany plan dał w niektórych oddziałach **poważne nadwyżki.**

Jeśli mowa o poszczególnych działach — procent wykonania planu przedstawia się następująco:

Jedwab — 106,48 proc., textra — 110,96 proc., włókna cięte razem — 112,32 proc., tomofan — 109,8 proc, artex — 101,3 proc, tkaniny — 102,13 proc. i siarczek węgla — 114,1 proc.

Cyfry te najdobitniej świadczą, iż robotnicy „jedynki", mając ambicję utrzymania prymatu między zakładami sztucznego jedwabiu, równocześnie dobrze zasługują się gospodarce narodowej i interesom klasy robotniczej. (w)

Premie pieniężne

dla przodownic „Jedynki"

W dniu Kobiet w Państwowej Fabryce Sztucznego Jedwabiu zostały wręczone 26-ciu przodownicom pracy i długoletnim pracownicom premie pieniężne w wysokości 3, 4 i 5 tysięcy zł.

Po 5 tysięcy zł otrzymały: Cabaj Antonina, Smolarczyk Julia, Chmielewska Irena, Laszczyk Maria, Dębowska Maria, i Kaczmarek.

Po 4 tysiące zł otrzymały: Mielczarek Stanisława, Przybyłek Stanisława, Nowak Helena, Pawłowska Józefa, Czechowicz Rozalia, Galińska Julia, Krawczyk Leokadia, Sokołowska Stanisława, Osińska Jadwiga, Jurkiewicz Zofia, Prus Józefa Nowosielska Karolina, Spała Kazimiera i Bill Leokadia.

A po 3 tysiące złotych — Wołczyk Irena, Grabowska Zofia, Romaldowska Stefania, Malinowska Maria, Lasota Anna i W. Kołodziejska. (w)

Loteria fantowa

na odbudowę Warszawy

Stołeczny Komitet Odbudowy Warszawy organizuje loterię fantową, z której dochód przeznaczony jest na fundusz Odbudowy Stolicy.

Kilkadziesiąt [illegible] wartościowych fantów, między którymi obok radioaparatów, **i maszyn do pisania — znajduje się tysiąc kuponów materiałowych i setki innych cennych wygranych,** stwarza z tej imprezy, która równocześnie na swój głęboki społeczny cel — imprezę ze wszech stron godną poparcia.

Miejski Komitet Odbudowy Warszawy w Tomaszowie otrzymał pewną ilość losów do rozprowadzenia między mieszkańców naszego miasta. Ponieważ ilość ich jest ściśle ograniczona — ci wszyscy, którym droga jest nasza stolica, winni zaopatrzyć się w losy, które do nabycia są w biurze Komitetu, mieszczącym się przy prezydium Miejskiej Rady Narodowej.

Z życia ZMP

Referat Organizacyjny Zarządu Miejskiego ZMP podaje do wiadomości wszystkim członkom ZMP, że w składnicy miejscowego Oddziału „Społem" są do nabycia koszule organizacyjne w cenie 540 zł za sztukę.

Koszule są sprzedawane tylko hurtowo, za każdorazowym skierowaniem Zarządu Fabrycznego (Szkolnego), jeżeli Zarząd ma pieczęć lub za skierowaniem Zarządu Miejskiego. W związku ze zbliżającym się dniem Święta Klasy Robotniczej i Maja Zarząd Miejski zachęca wszystkich członków do zaopatrywania się w koszule.

GŁOS

organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa".
Druk.: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Telefony:
Redaktor naczelny: 216-14
Zastępca red. nacz. 219-05
Sekretarz odpowiedz. 218-23
Sekretariat ogólny: 223-29
Dział partyjny 223-29; 254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych: 219-42
Dział mutacji: 218-11
Dział miejski i sport.: 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny: 223-29
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna: 172-31; 156-81
Kolportaż: 222-22
Administracja: 260-42
Dział ogłoszeń: 211-50

Kronika milicyjna

NIEUCZCIWY MAGAZYNIER

Dziwnie pojmował swe stanowisko kierownik magazynu technicznego w Państwowej Fabryce Sztucznego Jedwabiu — Stanisław Boruń, który poza legalnym wydawaniem materiałów i przedmiotów poszczególnym pracownikom i wydziałom, mniej już legalnie „wydawał" je również sobie.

Przyłapany na tym, oddany został do dyspozycji władz bezpieczeństwa. Rewizja, przeprowadzona w jego mieszkaniu, pozwoliła odzyskać część skradzionego majątku zakładów. Również i w biurku „przedsiębiorczego" magazyniera znaleziono cały szereg przedmiotów i materiałów, przygotowanych „na wynos".

CHCIAŁ PRZEKUPIĆ

Kiedy Jana Floczyka, zamieszkałego przy ul. Handlowej 16 zatrzymał patrol ORMO-wców z mięsem, pochodzącym z nielegalnego uboju — zatrzymany wyciągnął dwa tysiące złotych, proponując tę sumę w zamian za zwolnienie go.

ORMO-wcy okazali się jednak uparci — i niewzruszeni na prośby ani na pieniądze. Florczyk odpowie przed sądem nie tylko za handel nielegalnym mięsem, ale i za usiłowanie przekupstwa.

Wyrok sądowy z pewnością odzwyczai go od jednego i od drugiego.

KRONIKA SPORTOWA

TOMASZÓW POD ZNAKIEM KULIGÓW

Sprzyjające warunki śnieżne i słoneczna pogoda, jaka panowała w ubiegłą niedzielę, dały możność rzeszy zwolenników sportów zimowych urządzenia licznych kuligów saneczkowych i narciarskich.

Większe kuligi zorganizowane zostały przez „Lechię", Koła ZMP przy PZPW Nr 27 i PFSJ Nr 1 oraz kilka szkół średnich. Najwięcej uczęszczanymi były trasy do Spały i Smardzewic.

Szkoda tylko, że niedziela ta była pierwszą w obecnej kapryśnej zimie, nadającą się do zorganizowania tego rodzaju imprez.

TENIS STOŁOWY

Wyznaczone na ubiegłą niedzielę zawody tenisa stołowego o wejście do klasy A między drużynami „Jedności" (Łódź) i miejscowym „Włókniarzem" nie doszły do skutku z powodu nie przybycia drużyny gości.

Z tej samej przyczyny nie odbyły się zawody drużyn żeńskich „Pocztowca" i „Lechii". (k)

TEATR

Wielki koncert muzyki czechosłowackiej w Filharmonii

W piątek 11 marca, godz. 19.15 w ramach Tygodnia Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej odbędzie się w Filharmonii wielki koncert symfoniczny, poświęcony całkowicie muzyce bratniej Czechosłowacji. Dyryguje jeden z najwybitniejszych naszych kapelmistrzów Dr. Zygmunt Latoszewski (Filharmonia Warszawska). W programie koncertu szereg pereł czechosłowackiej literatury symfonicznej: Uwertura do op. „Sprzedana narzeczona" Smetany (w 125 rocznicę urodzin kompozytora), barwny poemat symfoniczny „W Tatrach" Novaka, „Laskie tańce" Janacka i przepojona niefrasobliwą radością życia uwertura „Karnawał" Dworzaka. Bilety w cenie od zł. 60 — sprzedaje kasa Filharmonii (Narutowicza 20) codziennie w godzinach 10 — 13, w dzień koncertu ponadto od 16.

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO W ŁODZI
ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 współczesna komedia polska Kazimierza Korcellego pt. „Bankiet".

TEATR „MELODRAM"
ul. Traugutta 18
(Gmach OKZZ)

Dziś teatr nie czynny.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś 19.15 komedio - farsy E. Pietrowa „WYSPA POKOJU". Kasa czynna od 12-tej tel. 123-02.

TEATR „OSA„ Trauguta 1
tel. 272-70

Zpowodu prób teatr nieczynny W sobotę premiera „Szalonego rycerza" M. Słowiczyńskiego i Wiehlera. W roli tytułowej Adolf Dymsza.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY, ul. 11 Listopada 21; Codziennie o godz. 19.15 a w niedzielę i święta o godz. 16.00 i 19.15 komedia M. Bałuckiego „KLUB KAWALERÓW".

kina

ADRIA — „Cygańska Miłość"
BAŁTYK — „Radziecka Ukraina".
BAJKA — „Skarb"
GDYNIA — Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 10".
HEL — (dla młodz.) — „Skarb Tarzana".
MUZA — „Cygański Tabor".
POLONIA — „Nikt nic nie wie".
PRZEDWIOŚNIE — „Niecierpliwość Serca".
ROBOTNIK„—Noc w Casablance"
ROMA — „Guramiszwili"
REKORD — „Pościg"
STYLOWY — „Trzeci Szturm"
ŚWIT — „Skandal"
TĘCZA — „Nikt nic nie wie"
TATRY — „Serenada w Dolinie Słońca".
WISŁA — „Rudzielec".
WOLNOŚĆ — „Wielka Nagroda".
WŁÓKNIARZ — „Aliszer Nawoii"
ZACHĘTA — „Paganini".

SPORT SPORT SPORT

Prasa radziecka
pochlebnie wyraża się o naszych hokeistach
Maciejko swą grą zdobył sobie uznanie publiczności moskiewskiej

Moskwa (obsł. wł.) — W uzupełnieniu wiadomości o poniedziałkowym meczu hokeistów polskich z reprezentacją Moskwy, w którym zwycięstwo odnieśli zawodnicy radzieccy w stosunku 7:3 podajemy, że tercje spotkania brzmiały: 2:0, 2:1, 3:2. Ponieważ drużyna radziecka była równoznaczną nieomal z reprezentacją ZSRR wynik tego meczu należy uważać za sukces drużyny poskiej, tym bardziej, że w czasie meczu padła bramka samobójcza z winy Skarżyńskiego oraz uznano nieprawidłowo strzeloną bramkę przez gospodarzy. Zdobywcami bramek dla zespołu polskiego byli: Burda, Świciarz i Gansiniec.

Mecz poniedziałkowy prowadzony był w szybkim tempie i obfitował w emocjonujące sytuacje podbramkowe, których Polacy nie potrafili w pełni wykorzystać. Mimo porażki hokeiści polscy swą postawą sportową i stylem gry zdobyli sobie uznanie i sympatię publiczności radzieckiej.

Dzienniki radzieckie, zamieszczając obszerne sprawozdania z meczów, rozegranych przez hokeistów polskich w Moskwie, podkreślają w pierwszym rzędzie świetną grę bramkarza polskiego Jana Maciejki, a także pełną inicjatywy grę pozostałych zawodników.

„Hokeiści polscy — pisze „Prawda" — korzystali z każdej okazji, by podjąć energiczne ataki na bramkę drużyny moskiewskiej. Sportowcy polscy często zdobywali inicjatywę i stwarzali niebezpieczne sytuacje pod bramką przeciwnika".

„Znaczna przewaga gospodarzy — pisze „Izwiestia" — mogłaby doprowadzić wiele drużyn do załamania się. Polacy jednak nie tylko bronili się dzielnie, lecz często przechodzili do ofensywy, potrafili oni wykorzystać błędy obrony drużyny radzieckiej".

Podobnie i inne dzienniki moskiewskie stwierdzają, iż mecze z udziałem hokeistów polskich miały bardzo emocjonujący przebieg.

Zawody narciarskie w Norwegii

OSLO (obsł wł.). W ramach międzynarodowych zawodów narciarskich rozegrano na skoczni w Holmenkollen otwarty konkurs skoków, który wygrał Norweg Faikanger, przed Pietikainenem M. (Finlandia).

Kombinację norweską wygrał Sannerud (Norwegia), przed Hasu (Finlandia).

Dzisiaj w hali Wimy

Włókniarz II - ŁKS II

Dzisiaj o godzinie 19. w hali Wimy odbędzie się mecz o drużynowe mistrzostwo kl. B w boksie pomiędzy drugimi drużynami Włókniarza i ŁKS-u.

Ceny biletów 100, 70 i 30 złotych.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat Wydziału Sportowego Nr 27

1. Zezwala się Ł.K.S.-owi na rozegranie zawodów w Inowrocławiu w dniu 12 i 13 bm.

2. Delegaci na zawody Ł.K.S. II-Włókiarz II w dniu 10.III.49 r. — ob. Czapla, w dniu 13.III.49. r. „Energetyka" — „D.K.S. — ob. Krysiak. w dniu 13.III.49. r. „Korab" — „Tramwajarz" — ob. Bednarek.

3. Nie zezwala się K.S. „Lechia" Tomaszów Maz. na rozegranie zawodów z K.S.Z.M.P. „Znicz" Skierniewice, ponieważ klub ten nie jest zgłoszony do P.Z.B.

4. Karze się zawodnika Klonowicza Wirgiliusza z K.S. „Bawełna" 6-cio tyg. dyskwalifikacją za podwójne podpisanie karty zgłoszenia.

5. Wyznacza się ponownie termin zawodów o mistrzostwo kl. B. rezerwy Włókniarz II — „Zryw" II na dzień 19.III.49 r., „Energetyka" — „Filmowiec" dnia 2.IV.49 r.

Sekretarz
(—) J. Służewski

Przewodniczący W. S.
(—) M. Tyl

ABC sportowca

BIEGI NA PRZEŁAJ

Biegi są jedną z najbardziej atrakcyjnych konkurencji lekkoatletycznych. Większość konkurencji biegowych jest uprawiana na specjalnie przygotowanych do tego celu bieżniach. Nieliczne tylko biegi organizuje się poza bieżniami, w wolnym terenie.

Do tych ostatnich należą między innymi i biegi na przełaj. Uprawia się je wśród lasów i pól, przeważnie po bezdrożach. Otwarty i nieurządzony teren stwarza dla biegaczy niezwykle korzystne warunki higieniczne, a ponadto czyni te biegi dużo ciekawszymi, aniżeli „kręcenie" się w kółko po 400—500 mtr. bieżniach. Dlatego też biegi na przełaj ... zawodników. I to nie tylko lekkoatletów, ale i piłkarzy, bokserów, a także przez kandydatów na zawodników. Nic też dziwnego, że w biegach na przełaj corocznie biorą udział masy biegaczy. Dla zawodników z reguły początek i koniec sezonu powinny się rozpoczynać i kończyć biegami przejścia z imowej zaprawy na przełaj. Biegi na przełaj odbywane wczesną wiosną są znakomitą formą przejścia z zimowej zaprawy do właściwego treningu. Późnojesienne biegi stanowią natomiast nieodzowne ogniwo wyjścia z pełnego treningu w sezonie w okres koniecznego dla organizmu zawodnika odpoczynku.

Specjalny rodzaj biegów na przełaj stanowią wiosenne masowe biegi na przełaj, jedna z imprez masowych GUKF. O nich to napiszemy obszerniej w odpowiednim czasie.

Radio

11.40 Audycja dla przeszkoli. 11.50 Muzyka. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.04 Wiadomości południowe 12.20 Muzyka radziecka. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 (Ł) „Żywienie bekoniaków". 13.10 PRZERWA. 14.30 (Ł) Z łódzkiej prasy. 14.40 (Ł) Muzyka obiadowa (płyty). 14.58 (Ł) Komunikaty. 15.00 (Ł) Pieśni Stanisława Moniuszki. 15.20 (Ł) „Karol Hynek Macha — wielki romantyk czeski" 15.30 „Śpiewamy piosenki" — audycja dla dzieci. 15.50 Muzyka. 16.00 DZIENNIK. 16.15 „Archipelag ludzi odzyskanych". 16.35 „Droga przez biegun". 16.45 Muzyka z płyt. 17.30 Poradnik językowy 17.45 Drugi dziennik popołudniowy 18.00 „Dla każdego coś miłego". —Muzyka czeska. 19.00 „Poezje Szewczenki". 19.15 Ludwik van BEETHOVEN — Kwintet op. 71 19.40 „Wszechnica Radiowa". 20.00 DZIENNIK, 20.45 Muzyka. 21.00 Koncert polsko-czeski. Transmisja z BRATYSŁAWY. 22.15 Audycja słowno muzyczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.50 Program na dzień następny. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

Dział oficjalny ŁOZPN-u

Komunikat W.G. i D Nr 4

Podaje się do wiadomości że:

1. Z uwagi na nieodpowiednie warunki terenowe przenosi się wszystkie zawody wyznaczone komunikatem Nr 2 z dnia 13. 3. 49 r. na dzień 27. 3. 49 r., przypadające zaś w tym dniu rozgrywki wyznaczone jako I termin rundy wiosennej na dzień 18. 4. 49 r. Gospodarze, godziny i boiska pozostają bez zmian. Zarządzenie dotyczy klubów Kl. A i rezerw.

2. Poleca się wszystkim klubom gospodarzom przygotowanie boisk do rozgrywek przez usunięcie śniegu, wskutek czego przy odwilży boiska nie ulegną niszczeniu.

3. STOSOWNIE DO KOMUNIKATU PZPN NR 4-9 PODAJE SIĘ DO WIADOMOŚCI:

3 pkt. Zarządzenie w sprawie numeracji na plecach zawodników.

W uzupełnieniu zarządzenia, ogłoszonego w kom. PZPN 29/48. w sprawie numeracji na plecach zawodników — Wydział Gier i Dyscypliny podaje, że wysokość cyfr winna wynosić 25 cm. a nie jak poprzednio ogłoszono 30 cm. Jednocześnie przypomina się, że zarządzenie w tej sprawie obowiązuje wszystkie kluby I i II Klasy Państwowej od dnia 1 marca br.

4. **6 pkt. Przypomnienie w sprawie sznurowych siatek bramkowych.**

Wydział Gier i Dyscypliny PZPN przypomina, że ostateczny termin wymiany siatek bramkowych drucianych na sznurkowe minął z dniem 1-go marca br.

Wobec powyższego od dnia 1 marca wszystkie kluby bez względu na klasę winny dopilnować aby bramki były zaopatrzone w siatki sznurowe.

5. Komunikatem PZPN z dnia 1 marca 1949 r. za podwójne podpisanie kart zgłoszeń w roku 1948 i 1949 — ukarano niżej wymienionych zadowników 6-cio miesięczną dyskwalifikacją (14. 3. 49 r. — 13. 9. 49 r.) na podstawie § 124 lit „O" Postanowień PZPN.

Nazwisko	Podpisał	Potwierdzony dla
1. Osiński Henryk	ZS Gwardia, Lublin	Włókniarz, Zgierz
2. Ostrowicz Józef	Wyzwolenie, Piotrków	Concordia, Piotrków
3. Wałka Józef	RKS Korab, Piotrków	KS Kożuchowianka
4. Wieczorek Kazimierz	RKS Sarmatia, Będzin	Concordia, Piotrków

6. **9 pkt. Wykazy zawodników podlegających poborowi.**

Wydział Gier i Dyscypliny PZPN zaleca klubom I i II Klasy Państwowej i Klasy A nadesłanie w terminie do dnia 15 marca br wykazów zawodników podlegających poborowi w roku bieżącym według następującego wzoru:

L. p.	Nazwisko i imię	imię ojca	data urodz.	przynal. klubowa	pozycja w druż.	dokładny adres

Powyższe umożliwi skierowanie zawodników podlegających poborowi do odpowiednich jednostek wojskowych.

Wykazy należy nadesłać bezpośrednio do PZPN.

Sekretarz WG i D:
(Majchrowski E.)

Przewodniczący WG i D:
(Krupiński E.)

Dzisiaj w Gottwaldowie

Torma - Chychła!

Dzisiaj w Gottwaldowie (Zlin) odbędzie się VI międzypaństwowe spotkanie w boksie Czechosłowacja — Polska. Atrakcją tego spotkania będzie pojedynek dwóch najlepszych pięściarzy zespołów polskiego i czeskiego Chychły z Tormą. Kim jest Torma wszyscy doskonale wiemy — mistrzem olimpijskim, Chychłę też znamy. Jeżeli Polak potrafi uniknąć zabójczego ciosu Czecha z którym zapoznało się już wielu naszych pięściarzy, Chychła może być tym, który przełamie passę jego zwycięstw na arenie międzynarodowej.

Teodor Dreiser 60

Tragedia Amerykańska

Usłyszawszy jej płacz ojciec obejrzał się, a domyślając się, że pieszczotka jego ma jakieś zmartwienie, wziął ją w ramiona i szepnął z czułością:

— Cóż tam mojej córeczce się stało? Kto skrzywdził moje maleństwo?

Patrzył na stroskaną twarzyczkę Sondry i słuchał ze zdumieniem i przerażeniem jej spowiedzi. A więc o jej pierwszym spotkaniu z Clydem, jej zainteresowaniu, o nieprzychylności Griffithsów dla swego kuzyna, potem o jej miłości, listach do niego... a teraz... teraz takie straszne padło nań oskarżenie... Aresztowali go! A jeżeli to prawda, że jest zabójcą?... Skompromitowała swe nazwisko... nazwisko ojca...

Płakała bez przerwy, chociaż wiedziała, że może być pewna ojcowskiego przebaczenia i współczucia, jakkolwiek mógłby się czuć dotknięty jej postępowaniem.

Finchley, przyzwyczajony, że w domu jego panowały rozsądne, taktowne obyczaje, patrzył na córkę ze zdumieniem, chociaż bez oburzenia.

— A to dopiero historia! — zawołał w końcu. — Nie spodziewałem się tego nigdy po tobie, Sondro! Muszę przyznać, że to już trochę za grubo! Oskarżony o zabójstwo! I tyś do niego pisywała listy. Są więc u niego albo u prokuratora... mogą zostać ogłoszone!... No, no, no! to szaleństwo z twojej strony, moja Sondro, prawdziwe szaleństwo! Matka już mi o tym mówiła przed paroma miesiącami, a ja wtedy stanąłem po twojej stronie, pamiętasz? A teraz taka historia! Czemuż mi nic o tym nie mówiłaś, a przynajmniej trzeba było słuchać przestróg matki... A teraz zaszło tak daleko... Myślałem, że masz do mnie zaufanie... Czy ty jeszcze nie rozumiesz, że oboje z matką czynimy wszystko dla twojego dobra? No, no! przypuszczałem, że jesteś rozsądniejsza... Doprawdy, byłem tego pewien... Sprawa o zabójstwo i ty jesteś w to wmieszana... Boże Święty!

Wstał i przemierzał pokój wielkimi krokami, trzaskając palcami z irytacji, a Sondra zalewała się łzami.

— Czego płaczesz? Cóż ci z tego przyjdzie? Płacz nic na to nie pomoże! Przecież jakoś to przeżyjemy... A co do ciebie, to nie wiem właściwie, co cię w tej sprawie najwięcej boli. Ale przede wszystkim należy dowiedzieć się czegoś pewnego o tych listach.

Nie pocieszał już pan Finchley Sondry, zostawił ją jeszcze płaczącą i poszedł przede wszystkim do żony podzielić się z nią tą wiadomością. Matka Sondry mocno odczuła ten cios i do końca życia nie mogła zapomnieć o skandalu, który rzucił cień na ich domowe ognisko. Następnie Finchley zawezwał swego prawnika, Legare Atterbury, prezesa Centralnego Komitetu Stanów Republikańskich, a swego prywatnego doradcę, któremu wytłumaczył przykre położenie, w jakim się znalazła jego córka, i zapytał o radę.

— Niech się pan nie denerwuje — odrzekł Atterbury.— Myślę, że nie ma czym tak się przejmować. Sądzę, że uda mi się pomyślnie to załatwić. Rozejrzę się w tej sprawie, spróbuję poczynić pewne kroki i zawiadomię pana, co się da zrobić. Kto jest teraz prokuratorem w okręgu Cataraqui? Pomówię z nim i sądzę, że odda mi te listy bez wahania. Chciałbym je mieć w swych rękach jeszcze przed sprawą, gdyby się to jednak nie udało, obiecuję panu solennie, że nazwisko pańskie w procesie wymienione nie będzie. Niechże się więc pan tym nie martwi.

Stosownie do obietnicy wybrał się do prokuratora Masona i wyłuszczył mu, o co chodzi.

Mason był zdania, że listy te potrzebne są do sprawy, widząc jednak, jak poważnie tę sprawę traktuje pan Atterbury, dodał szybko, że nigdy nie miał na myśli publikowania nazwiska Sondry ani jej listów, lecz zatrzyma je do tajnego przejrzenia inspekcji sądowej i dopóki Clyde nie zgodzi się na szczere, dobrowolne wyznanie nieznanych jeszcze szczegółów nie odda ich nikomu.

Finchley, dowiedziawszy się o zamiarach Masona, z całą stanowczością domagał się oddania listów i zapewnił, że w żaden sposób nie zgodzi się na robienie użytku z listów Sondry i jej nazwiska. Atterbury zapewnił wówczas, że użyje takiego argumentu, który skłoni prokuratora do większej względności.

Pani Finchley z Sondrą, nie chcąc być narażona na zapytania reporterów i ciekawość znajomych, postanowiły wyjechać na resztę lata w jakieś dalsze strony. Wyjechały więc wkrótce ze Stuartem do Narragansett i tam pod nazwiskiem Wilson zainstalowały się na sześć tygodni. Pan Finchley zaś wrócił do Lycurgus.

Dla tych samych prawie przyczyn przenieśli się Cranstonowie na jedną z Tysiąca Wysp, gdzie również było bardzo wytworne letnisko. Baggotowie i Harrietowie, którzy nie mieli wyraźnych przyczyn do ucieczki, pozostali nadal w Twelfth Lake i mogli sobie urozmaicać rozmowy dalszymi szczegółami tego strasznego morderstwa, które stało się przyczyną skompromitowania tylu osób.

Tymczasem Smillie na życzenie pana Samuela udał się do Bridgeburga i tam po dłuższej rozmowie z Masonem uzyskał pozwolenie odwiedzenia Clyda w więzieniu i zobaczenia się z nim sam na sam. Smillie powiedział Masonowi, że Griffithsowie gotowi są bronić Clyda, o ile okaże się, że wart jest ich opieki. Prokurator zaś prosił Smilliea, żeby chciał przekonać Clyda, że dla swojego dobra powinien dobrowolnie przyznać się do wszystkiego. Nie ma żadnej wątpliwości, że jest winien. proces będzie utrudniony i z rezultatem dla Clyda niekorzystnym; gdyby się jednak przyznał, mogą się znaleźć jakieś okoliczności łagodzące i uniknie się wielkiego skandalu, który spadnie na całe towarzyskie sfery.

D. c. nł.

D-034693